Opłacone ryczałtowo.
Nr 23. Kraków, dnia 8 czerwca 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartał. 1 zł. 20 gr. za granicą 3 złote. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 10 groszy
Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 30 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Lepiej, ażebyśmy nie mieli racji.

Zawiść i zaślepienie prowadzi bardzo daleko, a już może najdalej prowadzi zawiść i zaślepienie partyjne. Polska współczesna żywym jest tego przykładem. Była większość sejmowa z trudem złożona, był rząd na niej oparty, był program i praca, był ustalony kierunek i odpowiedzialność. To się nie podobało wrogom państwa, a więcej jeszcze naszym domorosłym politykom, których jedynym celem jest demagogja i warcholstwo. Rządowi nie dali żyć i pracować, wywrócili go. Nastąpiła wielka u nich radość, bo przyszedł rząd, któremu mogli narzucić, co chcieli, który miał przynieść zbawienie i państwu i im także. Dano mu wszystko, co chciał, usunięto wszelkie przeszkody.

Zaczął rządzić z nimi i na ich rachunek.

Sześć miesięcy mija od tego czasu. Mamy więc prawo zrobić chociaż pobieżny rachunek. A w rachunku tym stwierdzić trzeba, że rząd p. Grabskiego za ten czas zdołał doprowadzić chłopów, stanowiących olbrzymią większość naszego społeczeństwa, do kija żebraczego niemal. Zdołał zachwiać przemysłem, zniszczył prawie zupełnie wszelkie instytucje o charakterze kooperatywnym, oddając handel na długie, długie lata w ręce żydowskie.

Mocny Boże! w tej Polsce wszystko idzie na opak:

kooperatywy zniszczyli kooperatyści,

którzy dziś tak mądrze Polską rządzą i stworzyli nam warunki takie, jakich niema na całym chyba świecie i kiedyś, kiedyś, historycy, piszący o nas, będą z podziwu długo i ciekawie kiwać głowami. Mamy złotego, mamy stabilizację waluty i Bank Polski. Pomijamy to, że to właściwie spuścizna po rządzie Witosa, bo złączyło się to w wykonaniu z nazwiskiem p. Grabskiego; chodzi nam zresztą o rzecz samą.

Co mamy więcej?

Chłop zniszczony i zrujnowany; fatalna gospodarka rządu doprowadziła go do nędzy. Zboże tanie, bydło tanie, podatki i opłaty coraz większe. Klęski elementarne, późna wiosna, wylewy, obecne grady i burze

dobijają go do reszty,

a pomocy znikąd. Owszem dzieje się co innego, bo idzie akcja przeciwko niemu. Rolnicze kooperatywy stoją nad przepaścią, w którą runą lada dzień. To samo z oświatą rolniczą, której kres położył... p. Grabski.

Robotnik w nędzy; życie jego złączone z rozwojem przemysłu, a przemysł zależny od kredytu. Kredytu niema,

tysiące ludzi wyrzuca się na bruk,

na głód i niedolę. Liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień, codziennie słychać o zamykaniu fabryk, lub ograniczaniu pracy do 3 i mniej dni w tygodniu. Jest to drugi objaw wprost

samobójstwa państwowego,

bo zamknięta fabryka nie płaci podatku, bo tysiące ludzi bez pracy, to element niebezpieczny i groźny, a każdy

przyzna, że społeczeństwa w Europie, to nie organizmy w uregulowanych stosunkach pracujące, lecz wulkan, który lada chwila wybuchnąć może.

Rzemieślnik bez kredytu i bez zamówień ginie, a zaczynające rozwijać się nasze mieszczaństwo ustępuje żydowi. Szewc, krawiec, stolarz i t. p. pracuje głównie dla chłopa i robotnika, a ci ani na buty, ani na ubranie pieniędzy nie mają.

Wielcy rolnicy i wielcy przemysłowcy skarżą się i jęczą, bo i oni powodu do wesela nie mają, bo brak im znowu gotówki, którą dysponuje p. minister skarbu.

Komu obecnie powodzi się dobrze, **kto jest zadowolony od chwili, gdy wśród okrzyków radości i uznania** ze strony Wyzwoleńców i socjalistów, Bryl z Pawłowskim i Pluta obalili rząd Witosa?

Nikt. Zadowolona jest chyba garść pośredników i handlarzy, garść ludzi „bliskich ołtarza skarbowego", i chyba... sam p. minister skarbu, Grabski, który, zapatrzony w siebie samego, idzie naoślep naprzód, nie widząc, że w jego objęciach państwo i naród się dusi, że po „złotowej" kąpieli wylewa z mydlinami i samo dziecko.

Zaczynają już naprawdę narzekać nawet krakowscy Stańczycy w „Czasie", którym tak źle powodziło się w czasach Witosowych.

Pan Grabski jest profesorem nauki o gospodarce państwowej i pewnie dużo ksiąg mądrych na ten temat napisał, a jeszcze więcej przeczytał; zapomniał on jednak widać, siedząc na prezydenckim stołku, że **obowiązkiem jest państwa regulować życie i temu życiu pomagać, a nie niszczyć je**, jak on to robi dotychczas. Widzimy, **jak szybko zdziera on sam ze swej głowy laury „Ojca Ojczyzny" za stabilizację waluty i zabija to zaufanie, jakiem kierownik nawy państwowej ze strony narodu cieszyć się powinien i zbliża państwo ku czemuś nieznanemu, choć — pisząc to — lepiej, abyśmy nie mieli racji.**

Kruki kraczą...

We wrogich nam pismach ukazują się ciągle notatki, donoszące o rozbiciu się Klubu „Piasta", że tacy a tacy posłowie występują z P. S. L., że ten a ten pokłócił się z prezesem Witosem itp.

Panowie redaktorzy mylą się stanowczo.

Ci posłowie, których wymieniają, jako rozbijaczy, są tęgimi i uczciwymi ludowcami i dlatego z „Piasta" nie wystąpią.

O ile w P. S. L. znalazłoby się jakieś indywiduum, podobne do Pluty, Bryla lub Pawłowskiego, które potrafi dla swej ambicji czy interesu, targnąć się na dobro państwa i los narodu, to chłopska rzesza zorganizowana w mocne kadry P. S. L. „Piast" odda je temu, kto tylko weźmie, bo wie, że **jej siła — to ludzie idei, a nie łapserdaki polityczne.**

Kruki kraczą lecąc za pochodem wojska, które zostawia za sobą końską i bydlęcą padlinę; P. S. L. swą padlinę krukom zostawia.

Poszukuję spólnika do odnowienia tartaku wodnego Okolica lesista. Od stacji kolejowej 8 km. Warunki bardzo korzystne. — Zgłoszenia pod »Tartak« do administracji »Piasta« 40—

Trzeba ustalić odpowiedzialność.

Spółką: Bryl, Pluta, Stapiński, Pawłowski, zupełniebyśmy się nie zajmowali, pozostawiając ją jej własnemu losowi, gdyby nie popełniała nadal świadomych fałszów i nie starała się mącić między chłopami, próbując wciąż jeszcze popełnione przez siebie winy, zwalić na kogo innego.

Spółka ta, nie mogąc i nie umiejąc robić czego innego, uprawia taktykę złodzieja, co to, chcąc odwrócić od siebie podejrzenia i uwagę, razem z gromadą najgłośniej ryczy: łapaj złodzieja!

Nie wchodzimy w tej chwili w to, czy Bryl, dorabiający się wyłudzonemi od drugich pieniędzmi dziesiątka kamienic, kilku folwarków, uznany przez sądy za pozbawionego czci (nieuczciwego); czy ten, który stracił granicę między zbrodnią i moralnością, zasługuje wogóle na to, by nim ktokolwiek uczciwy się zajmował. Nim mogą się zająć odpowiednie sądy.

Albo, czy płaszczący się, jak pies, zbierający od stronnictwa urzędy i dostojeństwa, szukający u niego oparcia i protekcji, przedsiębiorca tartaczno-lasowy, skomlący, jak podły kundys podwórzowy, pomocy przeciw atakom Stapińskiego w Sejmie, człowiek bez woli i charakteru, cień Bryla, mógłby i powinienby być brany pod uwagę? Bezwarunkowo nie!

Czy może być brany pod uwagę p. „prezes" Pluta, którego stronnictwo wyciągnęło z ukrycia, dało mu wszystko, na co stronnictwo było stać, pomimo, iż były głosy ostrzegające przed fałszywą naturą „pańskiego bękarta", o którego zabiegach prywatnych, natury kryminalnej, dziś jeszcze wspominać nie chcemy, a który przez całe lata mącił w Klubie, ponieważ minął go jakiś folwark na wschodzie. On to chciał ludzi pracujących nawet dla niego, uważać na niepotrzebne sprzęty, a w trakcie nabywania dla swej rodziny, kosztem drugich, Narajowa, opowiadał w Klubie, że jest tak ubogi, iż należałoby na niego urządzić składkę; otóż ten „pan prezes" na owem cmentarzysku politycznem, jakiem było zebranie w Rzeszowie dnia 14 maja b. r., miał czelność stawiać wnioski, dotyczące nawiązania stosunków ze stronnictwem ludowem, stojącem twardo na gruncie obrony interesów chłopskich, on, fagas Skrzyńskiego, on, chodzące kłamstwo, śmie jeszcze stanąć przed ludźmi i odważyć się przemawiać, on, który napewno tam wróci, skąd wyszedł, czekajmy tylko cierpliwie.

Życie polityczne w Polsce młode i niezdrowe, wyrzuciło na widownię różne szumowiny, jak to zwykle robi fala wody, która poza wyrwanem z korzeniami drzewem, unosi często i padlinę, jest powodem, że takie postaci wysuwają się na widownię, a nawet czasami wywierają wpływ decydujący na różne wypadki, wszędzie zaś usuwają się od jakiejkolwiek odpowiedzialności za to, co robią.

Otóż nie zajmując się więcej tymi osobnikami, **aby koniecznie ustalić odpowiedzialność za dzisiejszy stan w Polsce, za chaos i rozprzężenie, za ucisk podatkowy chłopów i ich z dnia na dzień wzrastającą nędzę, przypominamy:** Za wolą, wiedzą i pod naciskiem Pawłowskiego, Pluty i Bryla, została utworzoną większość w Sejmie i rząd na niej oparty — treść układu, zawartego znali oni w najdrobniejszych szczegółach,

wiedzieli, że rząd nie myślał wcale ściągać majątku podatkowego z chłopów, lecz z przemysłowców, fabrykantów i wielkich obszarników w postaci wysłać się mającego za granicę zboża, że otwarł granicę dla wywozu produktów rolnych.

Przypominamy, że większość rozbili i rząd na niej oparty utrącili, gdy się było na progu urzeczywistnienia wymagań zarówno państwowych, jak i ludowych. Stwierdzamy, że gdyby nie ich krok niecny i szubrawy, dzisiaj chłopi mogliby sprzedawać swoje bydło, trzodę i inne produkty, parę razy drożej i nie byliby przedmiotem kpin i naigrawań lada handlarza-żyda, nie chodziliby boso i nawpół nago. **Nietylko mieliby ustawę o reformie rolnej, ale mieliby i za co ziemię kupić.** Nie dawaliby za pół darmo wytworów swojej krwawej pracy, a nie przepłacaliby w sposób o pomstę do nieba wołający, drogich wszystkich wyrobów przemysłowych. — Podatek wówczas przestałby dla nich być ciężarem ponad ich siły.

Ponieważ ci marni obłudnicy mają jeszcze czelność za to, co się dzieje i do czego oni doprowadzili, zwalać winę na Piastowców, siejąc brednie o jakiejś rzekomej zdradzie, na szkodę ludu dokonanej — musimy, podziwiając tę bezczelność, stwierdzić bezwzględnie, że między nami niema takiego, któryby był zdolny do tak haniebnej rzeczy, albowiem ci odeszli, a wasze Łaskudy nawet wiedzą, kto, kiedy i za jaką cenę się sprzedawał. Oni to mogą, jeśli zechcą, wam powiedzieć, ich pytajcie, bo macie ich blisko, mówi bowiem przysłowie: „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi".

Zróbcie lustrację ścisłą u siebie i u naszych ludzi, porównajcie dorobek waszych tuzów, z dorobkiem naszych, posiwiałych pracowników, lub każcie to zrobić komu tylko zechcecie, a wtenczas ujrzą wszyscy namacalnie dowody waszej miłości chłopa w postaci młynów, tartaków, folwarków, dla „dobra" ludu przez was tak szybko nabytych, a których żaden z naszych nie ma i mieć nie będzie.

O waszej znajomości wsi i krótkiej pamięci, mówi chociażby list Łaskudy, umieszczony przed paru tygodniami w „Przyjacielu Ludu" w którym on „mądrze" stwierdza, że przez obalenie rządu i większości, chłopom się znacznie poprawiło. Tę więc poprawę kładziemy na wasz rachunek, a jak ona wygląda, wiedzą wszyscy chłopi, tylko wy nie wiecie. Nie dziwimy się jednak. Zaś czego innego oczekiwać od tych, dla których honor i uczciwość stały się zbędne na świecie, dla których oszczerstwo i kalumnje są chlebem powszednim, nie możemy i nie chcemy. Wszak nie są oni do niczego zdolni, bo zaprzedali duszę najgorszym instynktom, zatracili poczucie godności ludzkiej, ich bowiem płaskie dusze nie potrafią się na nic zdobyć, jak co najwyżej albo się płaszczyć, albo kąsać. Nie wiemy, czy spółka ta obroni dwory i kamienice Bryla, tartaki i lasy Pawłowskiego, folwarki i odpadki naftowe Stapińskiego, ale wiemy napewno, że chłopów bronić nie będzie, a nawet nie potrafi. Mamy pewność, że szumowiny, jak szybko wypłynęły, tak przepadną, gdy wzburzona fala dzisiejszego, niezdrowego życia, wejdzie na normalne łożysko rozwoju. I nawet stwierdzić można już zaczynający się zmierzch życia tych mętów społecznych.

Prosimy odnowić prenumeratę!

„Zbrodnia" ministra sprawiedliwości.

Bolszewizm hula po Polsce. Uzbrojone bandy wpadają do pogranicznych miast kresowych, rabują i mordują spokojnych obywateli, podżegają ukraińców i białorusinów do buntów i zbrojnej akcji przeciwko państwu polskiemu na rzecz oderwania Wołynia i Białorusi od Polski. Co więcej. Wewnątrz państwa zakładają ogniska propagandy bolszewickiej, mającej na celu obalenie istniejącego ustroju Rzeczpospolitej, a obdarzenia Polski „rajem" bolszewickim.

W niesłychanie ciężkiem położeniu, w jakiem państwo nasze się znajduje, walcząc o uzdrowienie waluty, o zaprowadzenie ładu i porządku, których brak tak bardzo dokucza szerokim sferom społeczeństwa polskiego wprowadzanie przez owe jaczejki bolszewickie zamętu i anarchji zagraża poprostu egzystencji państwa i dlatego obowiązkiem jest i koniecznością rządu, a w szczególności władz bezpieczeństwa i sądów tłumić i tępić tę zarazę.

Niestety, organa bezpieczeństwa publicznego częstokroć bezsilne są wobec zbrodniczej działalności owych tajnych szajek bolszewickich.

Dość wspomnieć wybuch prochowni w cytadeli warszawskiej, niewątpliwie dzieło bolszewików, którzy dotąd nie zostali wyśledzeni i uszli karzącej ręki sprawiedliwości.

Skoro więc uda się władzom bezpieczeństwa przychwycić zbrodniarzy i wymierzyć im zasłużoną karę, uznanie i wdzięczność należy się tymże ze strony obywateli, a cóż dopiero ze strony przedstawicieli społeczeństwa, którymi są posłowie.

Tymczasem, co się nie dzieje? Funkcjonarjusz policji państwowej w Łodzi, nazwiskiem Łuczak wykrył tajny związek młodzieży komunistycznej w Łodzi i doniósł o tem swym przełożonym.

Z zemsty za to, że Łuczak z narażeniem życia spełnił swój obowiązek, jeden z członków owego związku, niejaki Engel, 19-letni żyd, zastrzelił Łuczaka.

W biały dzień, w publicznym ogrodzie strzelił do niego z rewolweru i mimo, że pierwszy strzał był śmiertelny, do konającego już dał pięć dalszych strzałów, znęcając się nad swą ofiarą. Na rozprawie sądowej, nie tylko nie okazał najmniejszej skruchy, lecz przeciwnie zachował się wyzywająco, wykazując zatwardziałość, godną nałogowego, starego złoczyńcy. Sąd doraźny jednogłośnie skazał Engla na śmierć przez rozstrzelanie.

Minister sprawiedliwości, zbadawszy skrupulatnie akta, nie znalazł podstawy do postawienia wniosku na ułaskawienie skazańca. Wyrok został wykonany — mimo — że poseł Thugutt wpływał na ministra, by przedstawić Engla do ułaskawienia. Skoro minister postąpił zgodnie z ustawą i sumieniem, a także zgodnie z interesem państwa, należało mu się uznanie, a conajmniej trzeba go było zostawić w spokoju.

Cóż jednak robią pp. Thugutt i Dr Liebermann?

Oto na Komisji prawniczej napadają gwałtownie na ministra sprawiedliwości, że nie przedstawił do ułaskawienia Engla, zarzucają mu opieszałość, pogwałcenie swych obowiązków, wyrządzenie państwu szkody i narażenie powagi jego na szwank.

Zapowiedzieli postawienie wniosku na zmuszenie ministra do dymisji. Mało tego, p. Dr Putek żąda oddania ministra pod sąd Trybunału Stanu.

107

Posłuchajmy, co pisze o tem w swym „Sztandarze chłopskim“ z 1 czerwca 1924 Nr 22.

„Minister Wyganowski (endek) doradził prezydentowi, by prawa łaski nie stosował. W ten sposób, przez traktowanie politycznego przestępcy na równi ze zwyczajnym bandytą, minister skompromitował państwo polskie i wyrządził mu szkodę. Za to posłowie postanowili oskarżyć go przed Trybunałem Stanu“.

W oczach Putka Engel wyrósł na bohatera, a minister na złoczyńcę! Cóż na to odpowiedzieć Putkowi i jego towarzyszom partyjnym?

Odpowiedź jest krótka: Jazda do Rosji panowie, na komisarzy bolszewickich, za niestrudzoną obronę „biednych, szlachetnych“, uciskanych przez polską burżuazję, polską reakcję „męczenników“ proletarjatu, Królikowskiego, Łańcuckiego i ich pomocników Engla i t. p. bohaterów.

Jan Brodacki.

Skupić siły...

Kiedy wpatrujemy się pilnie w dzisiejsze życie naszego państwa, ogarniają nas dziwne uczucia. Z jednej strony, wiemy, że po przetrzymaniu strasznej niewoli i odzyskaniu niepodległości, stan naszego kraju i dola jego mieszkańców: to jest narodu polskiego była wprawdzie nad wyraz ciężka, ale wcale nie beznadziejna. Przyrodzone bogactwa kraju, a zwłaszcza niezwykła odporność i wytrzymałość ludu polskiego, dawały gwarancje, że potrafimy wyrwać się z najtrudniejszego położenia. Kilkuletnie trwanie naszego niepodległego państwa ma takie bardzo jasne chwile, a zawsze przychodziły one wtedy, gdy kierownicy życia państwa umieli skupić koło siebie olbrzymie zastępy narodu polskiego. Wykazały to czasy wojny i zwycięstwa nad bolszewikami, gdy główny mocarz i włodarz ziemi polskiej, lud polski skupił się około swojego wodza, Witosa. Podobnie świetny moment mają dzieje do zapisania, gdy rząd polski rozwinął wstępną działalność nad uzdrowieniem waluty i finansów.

To byłyby powody do żywienia nczuć radości i ufności w naszą świetną przyszłość, to byłyby podstawy do wzbudzenia poszanowania u sąsiadów.

Jednak równocześnie niemal z brzaskiem naszej wolności, wypełzły na widownię naszego życia państwowego i narodowego jakieś moce piekielne. Rozpoczęła się krecia i jawna robota, rozsadzająca wewnętrzne spoidła gmachu naszego państwa. Była to nieubłagana walka z państwem polskiem, walka prowadzona na wszystkie fronty. Prowadzili i prowadzą ją nasi śmiertelni wrogowie żydzi, Niemcy, bolszewicy, Czesi, oraz podjudzani tysiąc lat prawie w zgodzie z nami żyjący Rusini i Litwini.

Są to wrogowie bardzo silni, mający wiele środków do walki z państwem polskiem i mogą nam wiele złego wyrządzić, ale zachwiać naszym bytem nie potrafią, jeżeli my sami staniemy naprzeciw, zorganizowani, narodowo uświadomieni, jeżeli my sami nie ułatwimy im walki z nami.

Są jednak wielkie obawy i śledzący dokładnie nasze życie każdy obywatel bez trudu zobaczy, iż podstawy do lęku o naszą egzystencję są i to bardzo silne.

Planowa robota niemiecka dąży do pozbawienia nas najdroższej perły, naszego Śląska. Wielcy niemieccy przemysłowcy na naszym Śląsku działają zgodnie z Prusakami, by wydrzeć nam tę ziemię przez zniszczenie bytu Polakom na Śląsku. Zamykają fabryki i kopalnie, pozbawiając chleba Polaków robotników i inżynierów zmuszając ich do szukania bytu gdzieindziej.

Na naszych tak zwanych kresach wschodnich robota, podrywająca powagę naszego państwa także gwałtownie jest przez naszych wrogów prowadzoną. Granice nasze północno-wschodnie niepokoją podjudzani przez Niemców Litwini.

Już te pobieżnie zanotowane fakty powinny ocknąć naród i zachęcić do czujności wobec wrogiej działalności naszych nieprzyjaciół.

Atoli każdego szczerego patrjotę i Polaka ogarnia strach i smutek, gdy zobaczy, że największymi wrogami państwa polskiego są niektórzy sami Polacy.

Lud polski, gospodarz tej znękanej ziemi, dotąd krzywdzony i wyzyskiwany, z niepokojem patrzy na to, co się dokoła niego dzieje. Jest on do polskiej ziemi gorąco przywiązany i nie wypuści jej z rąk, bo on dla niej krwawo pracuje na całej kuli ziemskiej, bo trud swój i mozół i życie swoje z tą ziemią złączył. Lud polski kocha polską ziemię, to też ogarnia go troska.

Wobec tego, iż są tacy sprzedawczykowie, są tacy zdrajcy ludu, którzy mącą i burzą, osłabiając jedność i moc polskiego ludu, najgłówniejszej ostoi i podpory państwa, wzywamy wszystkich uczciwych i kochających ojczyznę chłopów polskich do skupiania się około swojego wodza, chłopa-patrjoty, Wincentego Witosa, brata naszego, aby skupiony naród wytrzymał wszystkie ataki naszych wrogów, aby nie osłabiał się wewnętrznie, lecz hartował i ogarniał całość życia państwa polskiego, pracował dla państwa, zapewniając mu wielkość i potęgę!

Polska jest zawsze dobrotliwa.

W kuluarach sejmowych opowiadają różne rzeczy, często prawdziwe, a czasem i nieprawdziwe.

Otóż między innemi opowiadają tam, że p. Hołowacz, jeden z filarów „Wyzwolenia“ w czasie wojny polsko-bolszewickiej był emisarjuszem bolszewików na Wileńszczyźnie, a schwytany przez 10 pułk ułanów, po udowodnieniu mu zdrady państwowej, został zasądzony na karę śmierci.

Na skutek jednak próśb i jęków tak jego, jak też i jego rodziny zmiękło dobre serce polskiego sądu i po wysypaniu mu kilku batów, puszczono na wolność.

Dzisiaj p. Hołowacz jest posłem do Sejmu Rzeczypospolitej, posiada wszelkie prawa i przywileje, wyje na każdym posiedzeniu przeciw państwu i jest ozdobą polskiego ludowego i postępowego stronnictwa, zwącego się „Wyzwoleniem“. Niema co mówić, dobrotliwa Polska i „patrjotyczne „Wyzwolenie“!

OKULISTA

Radca sanitarny Dr Zagórski

powrócił do Rzeszowa

i ordynuje — jak poprzednio — w chorobach ocznych

Rzeszów, Nowe Miasto. 403

O kredyty dla rolnictwa i o reformę rolną.

Dyskusja nad wnioskiem P. S. L. w sprawie udzielenia kredytu drobnemu rolnictwu, oraz w sprawie reformy rolnej.

Mowy z ramienia naszego Klubu wypowiedzieli pp. Osiecki i Wł. Ostrowski, które podajemy:

P. Osiecki: Należy wyrazić żal, że wskutek przyjętego teraz w Sejmie zwyczaju, przychodzi do uzasadniania wniosków nieraz zbyt późno, kiedy te wnioski mogą dużo stracić na swojej aktualności.

Wniosek, o którym obecnie jest mowa, został wniesiony 18 marca, jako wniosek nagły w sprawie niezmiernie pilnej i ważnej, mianowicie w sprawie złagodzenia choć częściowego kryzysu, jaki panuje obecnie na wsi. Wniosek ten dopiero dziś mam zaszczyt uzasadniać.

Wniosek ten dotyczy sprawy, która obecnie staje się rzeczywiście nietylko bardzo ważna, ale wprost paląca. Mam na myśli kryzys, jaki przeżywa rolnictwo wogóle, a rolnictwo drobne w szczególności.

Wskutek ustosunkowania się warunków ekonomicznych w państwie, rolnictwo wogóle a w szczególności rolnictwo drobne, popadło w sytuację niezmiernie ciężką, z której niewiadomo, kiedy będzie mogło się wydobyć. Zubożenie wsi jest dla każdego prawie widoczne. Jakie są przyczyny tego, wszyscy o tem dobrze wiemy, ale w każdym razie choć kilka cyfr przytoczę, któreby zilustrowały, dlaczego dziś rolnictwo wogóle, a rolnictwo drobne w szczególności znajduje się w tak ciężkiej sytuacji.

Otóż na podstawie danych, przytoczonych przez ministra skarbu, w ostatnich czasach można stwierdzić, że nierównomierność cen, nieustosunkowanie się cen między produktami rolnemi a przemysłowemi, wprost przerażające może niewątpliwie pociągnąć za sobą najpoważniejsze konsekwencje.

Według tego zestawienia wynika, mam tu obliczone w kilogramach żyta niektóre artykuły żywności, wyroby przemysłu przed wojną i obecnie. Więc n. p. artykuł taki jak zelówka. Przed wojną, w roku 1914 kosztowała 16 kilogramów żyta, gdy obecnie tensam artykuł kosztuje, według cen giełdy warszawskiej, 51 kilogramów żyta, a według giełdy poznańskiej, 58 kilogramów żyta. Jeżeli weźmiemy kamasze, to przed wojną trzeba było zapłacić 72½ kilograma żyta, obecnie, według ceny giełdy warszawskiej, trzeba zapłacić 223 kilogramów żyta, a według notowań giełdy poznańskiej, 253 kilogramów żyta. Jeżeli weźmiemy garnitur marynarkowy, to przed wojną za garnitur taki trzeba było zapłacić 318 kilogramów żyta, obecnie zaś, według notowań giełdy warszawskiej, trzeba zapłacić 1.075 kilogramów żyta, a według notowań giełdy poznańskiej — 1.219 kilogramów żyta.

Jeżeli przytoczę inne artykuły, jak n. p. koszule, które każdy kupić sobie musi, to przed wojną trzeba było zapłacić za koszulę 21 kilogramów żyta, a obecnie według giełdy warszawskiej, płaci się 94 kilogramów żyta, a według notowań giełdy poznańskiej 107 kilogramów żyta i t. d. Jest cały spis najważniejszych artykułów, które obchodzą producentów rolnych, — Z tego wynika, że ceny na artykuły żywnościowe są w Polsce niepomiernie niskie w porównaniu do cen artykułów przemysłowych, które są znowu niepomiernie wysokie. Przy takich warunkach niewątpliwie każdy musi wyciągnąć wniosek, że rolnictwo utrzymać się nie może, że rolnik, który chociażby produkował tyle zboża, ile produkował przed wojną, w dzisiejszych warunkach, przy takiejsamej produkcji, nie jest w stanie zapewnić sobie tejsamej egzystencji.

Niewątpliwie przyczyniła się do tego stanu rzeczy także i polityka ekonomiczna naszego rządu. Ze względu na potrzebę sanacyjną naszego skarbu, utwierdziło się przekonanie, że nie należy dopuścić za wszelką cenę do podniesienia się cen środków żywności. Ten moment wywołał zakaz wywozu produktów rolnych za granicę, pomimo, że, jak twierdzi statystyka, można było wywieść znaczną ilość zboża, około 100.000 wagonów za granicę. Tymczasem p. minister skarbu stanął na stanowisku, że toby mogło zachwiać równowagą budżetową, a co za tem idzie, i stabilizację. Mam wrażenie, że przez tę politykę zakazu wywozu, doprowadziło się także do takiego stanu rzeczy, jaki jest obecnie. Czy to było konieczne?

Jeżelibyśmy tak kwestję postawili, czy dla sanacji skarbu konieczny był zakaz wywozu za granicę dla utrzymania na pewnej niższej stopie cen produktów rolnych, gdy jednocześnie rząd nie był w stanie działać odpowiednio na ceny produktów fabrycznych, gdy poszły za biegiem rzeczy, to zachodzi pytanie.

Mam z urzędu statystycznego z 3 maja taki obraz: gdy mąka żytnia u nas, wedle wskaźnika, wynosiła 70% ceny przedwojennej, to chleb z tej mąki wynosił 182%. Stąd jasny wniosek, że jeżeli cena na produkty rolne była niska, to ta niskość ceny bynajmniej nie odbiła się na ostatecznym produkcie, przygotowanym z tych surowców rolnych. Dlatego, że ta nadwyżka zginęła w rękach pośredników. Niewątpliwie kryzys ten istnieje w całej pełni i tego nikt zaprzeczyć nie może. Zachodzi konieczność przyjścia z pomocą drobnemu rolnictwu. Jedyna pomoc, z którą może przyjść ministerstwo skarbu, to jest pomoc kredytowa. Dziś, jeżeli inne gałęzie produkcji nie mogą i nie mają sposobu korzystania z kredytów, to drobne rolnictwo jest w gorszem położeniu. Chociaż wniosek ten został zgłoszony 18 marca i był wiadomy rządowi, pomimo, że na skutek interwencji Klubu, który mam zaszczyt reprezentować, ministerstwo skarbu przyrzekło przyjść z pomocą kredytową, dotąd jednak rezultatów nie widać.

Wchodzimy w okres najostrzejszego kryzysu i drobny rolnik nie może zdobyć środków na najkonieczniejsze potrzeby, nie mówiąc już o płaceniu podatków. Jeżeli chce sprzedać produkty, to nie ma gdzie ich sprzedać, bo nabywców niema. Był nadmiar produktów na wsi i dziś, niestety, na te produkty amatorów niema. Dlatego zgłosiliśmy wniosek, aby rząd przyszedł z pomocą drobnemu rolnictwu w jak najkrótszym czasie, aby można było w tej ciężkiej sytuacji, w jakiej drobne rolnictwo się znajduje, ulżyć.

O przyjęcie nagłości tego wniosku proszę.

Marszałek. Do nagłości nikt więcej się nie zgłosił. Przystępujemy do głosowania. Proszę posłów, którzy są za nagłością, aby wstali. Większość. Nagłość przyjęta. Prześlę sprawę do komisji rolnej.

109

Przystępujemy do punktu 13 porządku dziennego. Nagłość wniosku Klubu P. S. L. w sprawie przyspieszenia nowelizacji przez rząd ustaw o wykonaniu reformy rolnej (druk 1099).

Dla umotywowania nagłości głos ma p. Ostrowski.

P. Władysław Ostrowski: Wysoka Izbo! Zapoczątkowana praca przez Sejm ustawodawczy uchwałą, która była zasadniczem wskazaniem, domagającem się przebudowy ustroju rolnego w Polsce, z dnia 19 lipca 1919 r., nie została do dnia dzisiejszego tak przez Sejm ustawodawczy, jak i przez Sejm obecny do końca doprowadzona w budowie całokształtu praw, tyczących się tych nowych, tych wielkich przeznaczonych sobie zadań.

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej z roku 1920, wydana przez Sejm ustawodawczy, wykazała poważne braki. — Zgodne jest z prawdą, iż wyniki, które dziś wykazała statystyka, są bardzo nikłe w stosunku do zamierzeń, jakie uchwała Sejmu, jak i ustawa o wykonaniu reformy rolnej przewidywała. Powody tego leżą, jeśli mowa o ustawodawstwie, w tem, że ustawa ta wykazała poważne braki, dotyczące tak kolejności majątków, zbytniej ingerencji sądów, jak również stosunki gospodarcze kraju tak się ułożyły, że realizacja reformy rolnej w myśl tych ustaw, nie wydała wyników spodziewanych.

Jaki jest wynik tych prac pięcioletnich? Parcelacja rządowa wykazała około 200.000 ha ziemi rozparcelowanej, wyłącznie prawie ziemi państwowej z tego powodu, że przewidywany wykup obszarów prywatnych wobec braków ustawodawczych, okazał się prawie niemożliwym. Ten stan rzeczy musi otworzyć oczy na to, że przebudowa ustroju agrarnego w państwie nie da się przeprowadzić bez wykończenia ustawodawstwa. Wykończenie tego ustawodawstwa nie dotyka w zupełności skarbu, nie powoduje żadnych wydatków, które, rozumie się, wtedy, kiedy przechodzimy ciężkie stosunki skarbowe, są niedopuszczalne. — Wykończenie ustawodawstwa wymaga tych warunków, ażeby Sejm nad tem mógł pracować, jak również ustawy, wykazujące braki, wykończyć i braki uzupełnić.

Charakterystyką ustawodawstwa pierwszego Sejmu jest i ustawa o tymczasowem sfinansowaniu reformy rolnej, która ani w części nie została w życiu zastosowana. Stąd też kilka miesięcy temu, rząd poprzedni zgłosił był nowelizację do ustawy o wykonaniu reformy rolnej i zapowiedział równocześnie ustawę drugą o sfinansowaniu reformy rolnej. Ustawa ta była już tu pod obradami Wysokiej Izby. Wobec zmian politycznych, jakie nastąpiły w państwie, ustawa ta do dnia dzisiejszego nie wróciła na obrady Wysokiego Sejmu. Wniosek nasz nie ma innej tendencji poza tą, aby Sejm miał możność dalszej pracy nad ustawą nowelizującą ustawę z roku 1920 o wykonaniu reformy rolnej. Naszą tedencją jest jedynie to, ażeby Sejm miał możność wykończenia ustawodawstwa agrarnego, bo nie wolno nam się łudzić, że jakakolwiek ustawa niewykończona, nieuzupełniona, nieprzemyślana, mogłaby stanowić podstawę zrealizowania jakiegoś dalszego problemu. Względy natury zasadniczej skłoniły nas do tego, że trzy miesiące temu, domagaliśmy się we wniosku naglym stanowiska obecnego rządu, jego oświadczenia się co do ustawy, będącej już poprzednio na obradach Sejmu, jak również danie możności Sejmowi prowadzenia tych prac w dalszym ciągu. Wnosi ponadto wniosek, tyczący się sfinansowania reformy rolnej, albowiem brak tej ustawy był bardzo poważnym hamulcem w realizowaniu reformy rolnej. Nie zajmując zasadniczego stanowiska, odnośnie do projektów zgłoszonych przez wymienione Kluby, których nagłość będzie uzasadniona, nie zajmując więc zasadniczego stanowiska, oświadczam, że będziemy za nagłością głosować, dlatego, że traktujemy to tylko jako dowód uważania, że sprawa reformy rolnej jest pilna i powinna wejść pod obrady Wysokiego Sejmu, że ustawodawstwo rozpoczęte w roku 1919 powinno być w całokształcie uchwalone i dokończone. Kończąc, proszę Wysoką Izbę, ażeby nagłość naszego wniosku uchwaliła.

(Nagłość wniosku przyjęła Izba sejmowa prawie jednomyślnie).

O ustawie gminnej dla wsi w Polsce.

Napisał *Dr Franciszek Bardel.*

VI.

O wójcie.

§. 30. Wójta wybiera Rada gminna na lat 5 z pośród członków Rady gminnej .

Zastępcę wójta (podwójciego) wybiera Rada gminna z pośród ławników.

Wójt i jego zastępca muszą mieć 30 lat skończonych i posiadać wykształcenie co najmniej w zakresie ukończonej szkoły powszechnej.

§. 31. Do ważności wyboru potrzebna jest bezwzględna większość oddanych głosów. Nadto potrzebna jest obecność przynajmniej $^3/_4$ części całej ilości członków Rady gminnej.

§. 32. Wybory wójta przeprowadza komisja wyborcza, złożona z przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącego i członków komisji wybiera Rada gminna ze swego grona.

Pisarz gminny przygotowuje listę wyborców (radnych) i sporządza protokół wyborczy.

§. 33. Rada postanowi, czy głosowanie ma się odbywać jawnie czy tajnie. Przy głosowaniu jawnem jeden z członków komisji wyborczej wywołuje radnych według porządku, w jakim są zapisani na liście wyborczej i wzywa ich do oddania głosu.

Radny wymienia nazwisko osoby, którą wybiera na wójta, poczem wywołujący natychmiast zapisuje do listy wyborczej w obecności radnego nazwisko wymienione przez tegoż kandydata.

Nazwiska, wymienione przez głosujących, zapisuje równocześnie do innej listy drugi członek komisji wyborczej w ten sposób, iż nazwisko, pierwszy raz wymienione, będzie wpisane, przy następnem zaś wymienieniu tegoż nazwiska, będzie dodana do niego liczba porządkowa 2, 3 i t. d.

§. 34. Po odebraniu głosów od wszystkich obecnych radnych, przewodniczący ogłasza, iż głosowanie jest skończone, poczem komisja przystępuje do obliczenia głosów.

Wynik głosowania winien być zapisany na liście głosujących i podpisany przez komisję wyborczą, ogłasza go przewodniczący komisji.

§. 35. Jeśli przy pierwszem głosowaniu nikt nie otrzymał bezwzględnej większości głosów, następuje wybór ściślejszy między dwoma kandydatami, którzy przy pierwszem głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów.

W razie równości głosów przy wyborze ściślejszym, rozstrzyga los.

§. 36. Głosowanie tajne odbywa się zapomocą kartek wrzucanych do urny.

Kartki, zawierające więcej niż jedno nazwisko, są nieważne.

Członek komisji wyborczej, wywołujący nazwisko, zaznacza w liście wyborczej obok nazwiska radnego, że ten kartkę oddał.

W celu obliczenia głosów, jeden z członków odczytywać będzie nazwiska, na kartkach spisane, drugi zaś zapisze, które nazwisko pierwszy raz wymieniono, przy każdem zaś powtórnem wymienieniu tegosamego nazwiska, doda liczbę 2, 3 i t. d.

Przy głosowaniu tajnem zastosować należy pozatem przepisy, dotyczące głosowania jawnego.

§. 37. Wybór wójta i jego zastępcy podaje przewodniczący w dniach trzech po wyborze Wydziałowi powiatowemu do wiadomości, a Wydział powiatowy może w ciągu dalszych dni ośmiu oświadczyć na piśmie, iż dokonanego wyboru nie przyjmuje do wiadomości.

§. 38 Wójt i jego zastępca winni przed objęciem urzędu złożyć przyrzeczenie w ręce starosty, jako przewodniczącego Wydziału powiatowego, iż będą sumiennie wypełniać swoje obowiązki.

§. 39. Jeśli Rada gminna w nowych wyborach, zarządzonych z powodu nieprzyjęcia do wiadomości wyboru wójta, wybierze kandydata, którego wybór również nie zostanie przyjęty do wiadomości, wtenczas Wydział powiatowy mianuje kierownika gminy na czas tak długi, dopóki nowy wybór nie będzie do wiadomości przyjęty.

§. 40. Jeśli Rada gminna zwleka z wyborem wójta, Wydział powiatowy nakazuje dokonanie wyboru w ściśle oznaczonym terminie.

O ile wybór i w tym wypadku nie dojdzie do skutku, Wydział powiatowy mianuje na jeden rok kierownika gminy.

§. 41. Urlopów ponad 7 dni udziela wójtowi Wydział powiatowy.

§. 42. Wójt i mianowany w myśl §§. 39 i 40, kierownik gminy otrzymują stałe wynagrodzenie z funduszów gminnych.

Zastępca wójta pobiera wynagrodzenie wójta tylko w stosunku do czasu, przez który w zastępstwie wójta pełni jego obowiązki.

§. 43. Wójt, jego zastępca i kierownik gminy mogą prócz tego otrzymać zwrot wydatków, wyniklych ze sprawowania urzędu.

Wysokość wynagrodzenia i norm wydatków zwrotnych dla wójta, jego zastępcy i kierownika gminy, określa Wydział powiatowy.

Wojciech Daniel, urodzony w 1897 r. w Łukowicy, p. Limanowa, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. Nowy Targ. 405

Zgubione dokumenta wojskowe — wydane przez P. K. U. w Rzeszowie na nazwisko **Julian Skwirut**, urodz. w 1895 r., z Czarnej, powiat Ropczyce, unieważnia się. 401

Kogo okradać należy.

Przed paru tygodniami dzienniki rozniosły wiadomość o okradzeniu mieszkania prezesa Witosa, senatora Buzka w Warszawie, przyczem rozmaite putkowskie „Sztandary" pozwoliły sobie na kpiny i drwiny, godne zresztą tych łobuzów. Jemu się nie dziwię. Kiedy bowiem zobaczę Putka, zawsze przychodzi mi na myśl łobuz, który się ogromnie ucieszył, gdy mu się udało rozbić szybę w kaplicy lub w kościele. Wiem, że ten ogłosiłby grzechy prawdziwe lub urojone rodzonej matki, byle tylko uzyskać drobny sukces taktyczny lub jednego czytelnika „Sztandaru". Ale stało się co innego. Z mieszkania Witosa skradziono kożuch, trzy ubrania, zarzutkę i kilka koszul (damskie futra, o których pisze Putek, skradziono z jego mieszkania), z mieszkania Buzka różne kosztowności, a także części ubrania. Policja wdrożyła dochodzenia i prowadzi je dotąd, oczywiście bez skutku. A nawet skutek jest, bo przed paru dniami w biały dzień okradziono jednego lokatora z tej samej kamienicy, i to okradziono do koszuli. Mieszkanie zostawili złodzieje zamknięte, tak, że interesowanego wpuścił tam dopiero ślusarz.

Dom, w którym stale się kradnie, znajduje się na pryncypalnej ulicy w Warszawie, bo obok dworca głównego. Obok też niemal znajduje się inspektorat policji. Ulicą gęsto spaceruje policja piesza, a także i konna, a złodzieje kradną bez żadnej przeszkody, zabierają ludziom prawie resztki mienia i robią ich przedmiotem pośmiewiska ulicznej, a często i politycznej łobuzerji. Zachodzi tu proste pytanie, czy się chowa złodziei, czy obywateli państwa?

Odpowiedź na to daje główny komendant policji, p. Borzęcki, który na komisji senackiej, na której każdy z senatorów żalił się, że został okradziony, uśmiechnął się i dobrotliwie mniej więcej oświadczył: „a kogóż mają okradać, jeżeli nie senatorów i posłów".

To chyba wystarczy dla ilustracji naszych stosunków, ale także i dla usprawiedliwienia wielu niespełniających swoich obowiązków.

Dodatki drożyźniane.

Zakład ubezpieczeń robotników od wypadków i jego towarzyszka dozgonna, Kasa chorych, powołując się stale na ustęp 4 i § 33 statutu ubezpieczenia robotników od wypadków i na art. 33 z dnia 7 lipca 1921 r. Dz. U. Rzp. Nr 65 poz. 413, mimo, iż zboże i bydło, czyli artykuły spożywcze od szeregu miesięcy z każdym dniem coraz niżej spadają, zarachowują dodatki drożyźniane coraz wyższe i coraz wyższe składki co miesiąc nakładają.

Społeczeństwo wobec tych instytucyj jest zupełnie bezbronne, gdyż ani starostwo, ani województwo, nie ma żadnego prawa ingerencji nad ich wewnętrzną gospodarką, albowiem instytucje te podlegają wprost ministerstwu pracy i opieki społecznej. Warszawa jest tak daleko, że naprawdę funkcjonarjusze zakładów tych znajdują się bez żadnej kontroli. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zaś nie byłoby nawet w stanie, mimo najlepszych chęci, skontrolować w całej Rzeczypospolitej tych zakładów, których funkcjonarjusze znani są całemu społeczeństwu, gdyż od czasu powstania

państwa, teroryzują je w jednym ciągu, nie przynosząc ulgi i pomocy, jaką ustawodawcy mieli przed oczyma.

Możeby ministerstwo pracy i opieki społecznej zechciało wziąć całe pracujące społeczeństwo w obronę i opiekę przed kilkuset ludźmi, pracą się zajmującymi, których działalność nie zdąża obecnie bezwarunkowo do otarcia łez biednym, chorym i sierotom.

Prace parlamentarne Klubu P. S. L.

Posiedzenie Klubu.

Dnia 20 maja b. r. parlamentarny Klub P. S. L. rozpoczął swe obrady. Obradami kierował, w zastępstwie chorego prezesa Witosa, wiceprezes Klubu, Potoczek. P. Dębski wygłosił gruntowny i obszerny referat, omawiający całokształt stosunków międzynarodowych i wewnętrznych. Referent dotknął sprawy Labour Party w Anglji, wyborów francuskich, stosunku do Ligi Narodów, pogłosek o chęciach rozwiązania Sejmu i Senatu, o zamachach na gabinet, o zagadnieniu kresów wschodnich i mniejszości narodowych. Szczególnie obszernie referent ujął sprawę położenia gospodarczego.

W dyskusji za referatem wzięli udział posłowie: dr Kiernik, Potoczek, Bednarczyk, senatorowie: Buzek i Błyskosz.

Uchwały Klubu parlamentarnego P. S. L.

Zarząd Klubu P. S. L. powołał do życia stałą komisję spraw kresowych. W skład jej wchodzą posłowie: Dębski, Dąbrowski, Kiernik, Malik, Ostrowski i członek Zarządu Głównego, Starczewski.

Klub powołał nadto do pracy stałą komisję dla spraw gospodarczych.

Stała komisja dla spraw kresowych.

Klub P. S. L. po przeprowadzeniu dyskusji nad sytuacją polityczną, finansową i gospodarczą państwa, stwierdza, że niezbędnym warunkiem doprowadzenia do końca dzieła sanacji skarbu i reformy waluty jest rewizja dotychczasowej błędnej polityki rządu w dziedzinie gospodarczej polityki, która przez sztuczne ograniczenia, spowodowała przedewszystkiem upadek rolnictwa, tej najważniejszej gałęzi produkcji w państwie i nadwyrężyła siłę podatkową małych rolników. Usunięcie tych ograniczeń, umożliwienie zbytu nadmiaru produktów, pospieszenie z bezzwłoczną pomocą kredytową rolnictwu, jest jednem z najpilniejszych zadań rządu.

Wobec doprowadzenia do najwyższego napięcia zdolności płatniczej społeczeństwa, kategorycznym nakazem dla rządu musi być bezwzględne przeprowadzenie oszczędności w wydatkach, [illegible] przez rząd poprzedni a, niestety, nienależycie kontynuowane obecnie, czego zewnętrznym wyrazem jest zapowiedziane zlikwidowanie komisarjatu oszczędnościowego.

Służący zaraz zostanie przyjęty do handlu pod firmą: Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek. 379 3 3

Baczność Amerykanie! Gospodarstwo czteromorgowe wraz z domem i inwentarzem w jednym kawałku na terenie naftowym, ziemia urodzajna, ładnie uprawiona, do sprzedania. Cena według umowy. Wiadomość: Władysław Nowak, Krościenko Niżne, powiat Krosno, Nr 160. 388 2 3

W sprawie pasania inwentarza w lasach państwowych.

(Rozp. Min. Roln. i Dóbr Państw.).

Podając do wiadomości Zarządu okręgowego treść zapadłej w dniu 10-go kwietnia 1924 r. uchwały sejmowej, w przedmiocie pasania inwentarza w lasach państwowych, nie należy traktować wyłącznie jako dochodową formę użytkowania, ale także jako niezbędną czynność, umożliwiającą egzystencję włościanom gospodarczo uzależnionym od dóbr państwowych.

Ministerstwo zatem zaleca Zarządowi okręgowemu jeszcze bardziej, niż dotychczas należyte wnikanie w potrzeby włościan i możliwie jaknajszersze uwzględnienie ich próśb wogóle, a przedewszystkiem w tych miejscowościach, gdzie wsie nie mają własnego pastwiska.

W celu uniknięcia nieporozumień, ministerstwo poleca, aby Zarząd okręgowy pilnie przestrzegał i surowo karał służbę leśną w tych wypadkach, w których stwierdzi, iż na terenach leśnych, na których pasanie inwentarza zostało dla okolicznej ludności dozwolone służba leśna wydzieliła pewne przestrzenie dla swego inwentarza, z krzywdą dla pasących w lasach.

Dążąc do bezwarunkowego wypełnienia życzeń Sejmu, zawartych w p. 2, powołanej na wstępie uchwały. Ministerstwo kategorycznie żąda od Zarządu okręgowego, aby ten ostatni ustęp rozporządzenia z dnia 31 marca 1924 r. Nr 1402 L. IV/24, ściśle był wykonywany i wobec tego, aby ceny stosowane za pasenie inwentarza w lasach państwowych nie były w żadnym wypadku wyższe od przedwojennych przeliczonych na złote polskie, przyjmując 1 rub. — 2·60 zł., 1 mk. niem. — 1·23 zł., 1 kor. aust. — 1·05 zł.

Wydaną w tymże rozporządzeniu maksymalną taksę 2 zł. miesięcznie od jednej sztuki inwentarza, ponad 2 lata, 1 zł. od sztuki od pół roku do dwóch lat i po 50 groszy za cielę do pół roku. Ministerstwo poleca zatem traktować jako cenę, której przekroczyć w żadnym wypadku nie wolno, nawet chociażby zostało stwierdzone, iż cena przedwojenna była od niej wyższą. Stosownie wreszcie p. 4 omawianej uchwały sejmowej, ministerstwo poleca, aby we wszystkich wypadkach sprzedaży traw z łąk i łączek, znajdujących się w lasach i zagajnikach, zarówno jak przy wydawaniu pozwoleń na pasenie, przedewszystkiem były uwzględniane potrzeby drobnych gospodarzy wiejskich.

Dalej idą pouczenia co do taks za pozwolenie pasenia.

Baczność ludowcy w Ropczyckiem!

Dnia 16 czerwca o godzinie 12-tej w sali Rady pow. w Ropczycach odbędzie się zjazd Rady powiatowej ludowej.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie z działalności Zarządu;

2) Wybór nowego Zarządu;

3) Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej — wygłosi poseł Gabrjel Dubiel.

Wszystkich przewodniczących Kół gminnych oraz mężów zaufania, ze względu na wyjątkowo ciężką sytuację w kraju, o niezawodne przybycie prosimy.

Jan Siwula, Jan Jedynak.

Przegląd polityczny.

Podpisanie układu handlowego polsko-holenderskiego.

Warszawa. Od dłuższego czasu prowadzone pertraktacje w sprawie zawarcia układu handlowego polsko-holenderskiego, ukończono. Układ podpisany został dnia 30 maja.

Podpisanie paktu włosko-czeskiego.

Rzym. W palacu Chigi, w sali zwycięstwa, podpisany został pakt serdecznej współpracy między Włochami a Czechosłowacją przez Mussoliniego i dra Benesza.

Nowy parlament i nowy rząd francuski.

W niedzielę dnia 2 czerwca odbyło się pierwsze posiedzenie francuskiej Izby deputowanych. Miało ono charakter wyłącznie formalny i dlatego trwało tylko godzinę. Obrady zagaił najstarszy wiekiem deputowany, Pinard, który w przemówieniu swojem podniósł między innemi, że Francja otrzyma odszkodowania, jednak pod warunkiem utrzymania ścisłego porozumienia z sojusznikami i uzyskania poparcia ze strony Ligi Narodów.

Poruszając sprawę trudności finansowych, mowca wyraził się, że można patrzeć w przyszłość z ufnością, dzięki bogactwu naturalnemu kraju, jakoteż zaletom moralnym i intelektualnym.

Wspominając dalej o wniosku komunistycznym, domagającym się odroczenia posiedzeń Izby do chwili ustąpienia prezydenta Milleranda, deputowany Pinard oświadczył, że wniosek ten jest niekonstytucyjny i absolutnie nie nadający się do przyjęcia, zwłaszcza, że rezultaty wyborów nie są dotychczas uprawomocnione.

Zamykając posiedzenie, przewodniczący zawiadomił Izbę, że następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, dnia 3 b. m.

Równocześnie o godz. 10'30 przed południem, Poincaré wręczył Millerandowi dymisję gabinetu. Wyjeżdżającemu z pałacu Elizejskiego Poincaremu, publiczność zgotowała burzliwą owację.

Jeszcze przed wręczeniem dymisji gabinetu, Millerand, na wniosek Poincarego, podpisał dekret, realizujący przeprowadzenie oszczędności w rozmaitych departamentach ministerjalnych, w ogólnej sumie 400 miljonów franków.

Obecnie toczy się walka przeciwko Millerandowi. Kongres partji socjalistycznej uchwalił jednogłośnie wniosek Renaulda, polecający socjalistom zwalczać każdy rząd, któryby przyjął władzę z rąk Milleranda. Grupa republikańsko-socjalistyczna oświadczyła się również przeciw Millerandowi. — Podczas dyskusji, Briand opuścił salę. Stronnictwo radykałów socjalistów zajęło stanowisko niezdecydowane. — Uchwaliło ono jednogłośnie wniosek, stwierdzający, że prezydent Millerand wystąpił poza ramy konstytucji, w następstwie czego nowa większość nie może go darzyć zaufaniem. Herriot przyłączył się do wniosku, sprzeciwiając się jednakże zakazowi lewicy co do przyjmowania teki z rąk prezydenta Milleranda, przyczem dodał, że pragnie zachować swobodę działania na wypadek powołania go przez Milleranda.

Granica polska obstawiona wojskiem litewskiem.

Z Wilna ostatnio donoszą: Wedle wiadomości jakie nadchodzą z pogranicza litewskiego, rząd litewski zamierza w najbliższym czasie zastąpić cywilne oddziały celnej straży pogranicznej, oddziałami wojskowemi.

Równocześnie donoszą, że szaulisi litewscy rozpoczęli na nowo próby niepokojenia granicy naszej, podpalając lasy na przestrzeni pasa granicznego.

Wilno. Donoszą o nowych dwóch napadach, dokonanych przez szaulisów na pograniczu polsko-litewskiem, w powiecie święciańskim. W nocy z 29 na 30 maja ograbione zostały zaścianki Wilance, gminy Zabiciszki i Bielany. Dokonano napadu na gminy Dauwieliszki. Ostatni zamach został udaremniony dzięki energicznej postawie mieszkańców, którzy przyjęli napastników strzałami i zmusili ich do cofnięcia się na pogranicze litewskie.

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 8 czerwca: Zesłanie Ducha Świętego; poniedziałek, 9 czerwca: Świąteczny, Felicji; wtorek, 10 czerwca: Małgorzaty; środa, 11 czerwca: Barnaby; czwartek, 12 czerwca: Onufrego, Nereusza; piątek, 13 czerwca: Antoniego P.; sobota. 14 czerwca: Bazylego, Marcina; niedziela, 15 czerwca: Trójcy Św.

Taryfa pocztowa w złotych. Z dniem wprowadzenia złotej waluty [illegible] następująca taryfa pocztowo-telegraficzna: L[illegible] do wagi 20 gramów 15 groszy od 20—250 gramów 30 groszy. List polecony 20 groszy, express 50 groszy, doniesienie pisemne na blankiecie P. K. O. 10 groszy. Kartki pojedyncze 10 groszy, podwójne 20 groszy. Przekazy do 10 złotych 10 groszy, do 25 złotych 25 groszy, do 50 złotych 40 groszy, do 100 złotych 60 groszy, do 250 złotych 80 groszy, do 500 złotych 1 złoty 20 groszy, do 750 złotych 1 złoty 60 groszy, do 1.000 złotych [illegible]. Depesza opłata za słowo 8 groszy.

Poradnik dla wójtów i sekretarzy. Książeczka, p. t. „Testament“, napisana przystępnie przez dra Stanisława Kulpę, zawiera wskazówki i rady praktyczne z zakresu prawa spadkowego oraz pouczenia, jak sporządzać testamenta, zapisy, kodycyle, umowy przedślubne, układy na przeżycie i t. p. w myśl ustaw, obowiązujących na całem terytorjum Rzeczypospolitej, do nabycia w cenie 1 zł za egzemplarz w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek główny, oraz we wszystkich księgarniach.

Miljonówka. W czasie ostatnich ciągnień miljonówki wyszedł Nr 4,334 591, sprzedany przez P. K. O. w Warszawie i 22,646 502, sprzedany w Sosnowcu.

Olbrzymi wybuch amunicji w Bukareszcie. Centralne depo amunicji w Bukareszcie wyleciało w dniu 28 maja w powietrze. Pożar i eksplozje trwał od godz. 10-tej rano do 4-tej popołudniu. Szkody olbrzymie. Liczba zabitych i rannych dotychczas nie ustalona. Eksplodowało przeszło 1.000 wagonów amunicji. Zamek królewski Cotroceni, odległy o 500 metrow od miejsca wybuchu, doznał silnych uszkodzeń. Para królewska, która znajdowała się w pałacu, uciekła w towarzystwie króla greckiego do Bukaresztu. Również Parlament był zmuszony przerwać posiedzenie. W mieście wybuchła panika. Ludność w panicznym strachu uciekała na pola. Duże ilości domów zostały zniszczone.

W promieniu 4-ch kilometrów od miejsca katastrofy zarządzono ewakuację. Usiłowania wojska idą w tym kierunku, aby uratować inne magazyny, w których znajduje się jeszcze 2 i pół tysiąca wagonów materjałów wybuchowych. Jest to największa katastrofa, jaka nawiedziła w ostatnich czasach Rumunję. Eksplozja spowodowała silne wstrząśnienie ziemi. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Bukaresztem przerwane.

Zamach na życie kanclerza Austrji, ks. dra Seipla. Dnia 2 czerwca o godz. 7·10 dokonano na dworcu kolei południowej zamachu na życie kanclerza dra Seipla. Oto gdy dr Seipel, wysiadłszy z pociągu, szedł wzdłuż peronu, robotnik, nazwiskiem Javorek, który, skierowawszy rewolwer ku kanclerzowi, dwukrotnie wystrzelił. Jedna z kul ugodziła kanclerza w płuca, raniąc go bardzo ciężko. Dra Seipla przewieziono do kliniki chirurgicznej. Lekarze stwierdzają, że stan zdrowia kanclerza jest poważny.

Sprawca zamachu, po dokonaniu zbrodniczego czynu, skierował rewolwer przeciw sobie, zadając sobie ranę tak ciężką, iż walczy obecnie ze śmiercią.

Ruch na targu. W ostatnim tygodniu sprzedawano pszenicę po 40—42 miljony za 100 kg, żyto po 25 milj., mąkę żytnią 70% po 41—42 milj. za 100 kg, mąkę zaś częściowo stwardniałą po 38 milj. za 100 kg. Zaznaczyć należy, że piekarze chętnie ją nabywają. Mąkę pszenną 50% sprzedawano po 73—75 milj. Ceny paszy utrzymywały się na poziomie poprzedniego targu. Ceny masła spadły, płacono 5—5½ milj. za 1 kg. Cena jaj i mleka pozostała bez zmiany, natomiast potaniały kurczęta. Za parę płacono 5—12 milj., za gąski płacono 7—12 miljonów.

Miejsca numerowane w wagonach kolejowych 3. klasy. Z dniem 2 czerwca zaprowadzone zostają na niektórych linjach kolejowych miejsca numerowane w III klasie. Na razie zaprowadzone zostają na czas sezonu w pociągach Warszawa—Kraków, Kraków—Warszawa, Warszawa—Ciechocinek i Ciechocinek—Warszawa, Warszawa—Zdołbunowo i Zdołbunowo—Warszawa. Za użycie miejsca numerowanego płacić się będzie 1 złoty.

Ile wynosi nadwyżka dochodów skarbu w kwietniu? W miesiącu kwietniu nadwyżka dochodów skarbowych dosięgła sumy 15 miljonów złotych. Ogólny przychód przyniósł 128·8 miljonów złotych, rozchód zaś 114·1 miljonów złotych. Pożyczki wewnętrzne dały w kwietniu 7·1 miljonów złotych, dzięki temu zapas gotowizny w P. K. O. i w Banku Polskim zwiększył się znacznie i w końcu kwietnia stanowił 90·4 miljonów złotych, nie licząc sumy 475.000 dolarów, pozostających na specjalnym rachunku w Banku Polskim, premjowej pożyczki dolarowej.

Wymiana marek polskich za granicą. Do wymiany marek polskich na złote za granicą wyznaczone będą specjalne placówki wymiany. W związku z tem p. minister skarbu wezwał dyrekcję Banku Polskiego do rozpatrzenia projektu wymiany marek polskich na złote za granicą z podaniem placówek, które mogłyby zająć się tą czynnością.

Wycofywanie marek polskich. Rozporządzenie ministra skarbu o wymianie marek polskich. Na podstawie par. 5 rozporządzenia prezydenta Rzplitej z dnia 14 kwietnia b. r. o zmianie ustroju pieniężnego p. minister skarbu zarządził, co następuje:

1. Z dniem 1 czerwca b. r. skarb państwa przystępuje do wymiany marek polskich na bilety Banku Polskiego, oraz monety, względnie bilety zdawkowe. Wymiana ta w terminie do 30 listopada b. r. dokonywana będzie przez Centralną Kasę państwową, Kasy skarbowe, Oddziały Banku Polskiego, oraz Kasę rządową w Gdańsku; poczynając zaś od dnia 1 grudnia b. r. do 31 maja 1925 r. jedynie przez Centralną Kasę państwową, oraz oddziały Banku Polskiego.

2. W terminie do 30 listopada b. r. marki polskie będą przejmowane przez Kasy skarbowe przy uiszczaniu wszelkich należności.

3. Banknoty wpłacane zgodnie z punkt. 1 i 2 niniejszego rozporządzenia winny być posortowane i ułożone w wiązki jednej wartości.

4. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 1 czerwca b. r.

Jednocześnie z podpisaniem niniejszego rozporządzenia p. minister skarbu zwrócił się do kancelarji cywilnej prezydenta Rzplitej, biura Sejmu i Senatu, wszystkich ministerstw, najwyższego Trybunału administracyjnego, najwyższej Izby kontroli, głównego Urzędu likwidacyjnego, gen. prokuratorji, gen. dyrekcji poczt i telegrafów i głównego Urzędu statystycznego z prośbą o wydanie zarządzeń, aby wpływające do kas z jakiegokolwiekbądź tytułu marki polskie nie były w dalszym ciągu puszczane w obieg, lecz wymieniane na złote w instytucjach do tego powołanych.

Niezależnie od tego ministerstwo skarbu zwróci się do Związku banków w Warszawie, Poznaniu i we Lwowie z prośbą o wezwanie banków, wchodzących do Związku, aby wpływające do kas bankowych marki polskie nie były puszczane w dalszym ciągu do obiegu.

Do wymiaru marek polskich na złote zagranicą wyznaczone zostaną specjalne placówki wymiany. W związku z tem Dyrekcja Banku Polskiego wezwana została przez ministerstwo skarbu do opracowania projektu wymiany marek polskich na złote zagranicą z podaniem placówek, które mogłyby zająć się tą czynnością.

Groszówki niklowe ukazały się 1 czerwca. Zgodnie z zapowiedzią wypuszczony został od 1 czerwca w obieg bilon metalowy. Na razie znajdują się w obiegu 20 i 50 groszówki niklowe. Mennica państwowa dostarczyła już do Banku Polskiego kilkadziesiąt miljonów sztuk monet 20 i 50 groszowych, ogólnej wartości 16 miljonów złotych. Niebawem znajdą się w obrocie 5-groszowe monety bite w Polsce, których obecnie bije się dziennie do 160 tysięcy sztuk.

Listy.

Jak obchodzono w Grybowie uroczystość 3 maja.

To, co zaszło u nas w dniu 3 maja b. r. przechodzi wszelkie pojęcie. Proboszcz grybowski, ks. Solak, zakazał uroczystego w tym dniu obchodu, odmówił odprawienia nabożeństwa i wygłoszenia kazania, pouczając swoje owieczki, że 3 maj to święto pańskie, którego ludność wiejska nie powinna obchodzić. Nie do uwierzenia wprost, a jednak prawdziwe. Nie pomogą wykręty księże, że odbywające się w tym czasie misje nie pozwalały na urządzenie uroczystości, bo każdy inny proboszcz, prawy Polak-obywatel wykorzystałby właśnie dzień misyjny ku temu, by o święcie 3 maja pouczyć i uświadomić szerokie rzesze ludności, biorące udział w nabożeństwach misyjnych. Zamiast tego ksiądz niby Polak okazał się zaprzańcem narodowym, wyparł się swego pochodzenia i popełnił czyn, który władze nasze powinny uważać za zdradę państwową i ks. dobrodzieja nietylko pouczyć, ale także odpowiednio ukarać. 3 maj to święto państwowe, zawarowane konstytucją, którego ani księdzu ani nikomu innemu ignorować nie wolno. Obchód rocznicy

3 maja powinien być inicjowany specjalnie przez starostwo z dobraniem sobie odpowiedniego komitetu. U nas starostwo, jak w wielu innych wypadkach, nic w tym kierunku nie zrobiło, o nic się nie postarało a ksiądz, który cierpi na manję wielkości i rozumu, zakpił sobie ze starostwa i całą uroczystość zignorował. Nabożeństwo wcale nie uroczyste odprawił jakiś obcy wikary, kazanie z konieczności wygłosił katecheta gimnazjalny, człowiek starszy, chorowity i do tego rodzaju występów niezdolny, muzyce sprowadzonej na uroczystość zakazał ksiądz grać, ze wsi nikt się nie śmiał pokazać, bo proboszcz robił misje, a 3 maj, według niego, to nie żadne święto. Czy coś podobnego mogłoby się zdarzyć za czasów zaboru? Wszak na wszystkich uroczystościach cesarskich ks. Salak i jemu podobni śpiewali „Te Deum“ na chwałę rodzin panujących i zasyłali modły za tych, co Polaków gnębili odbierając im wiarę, język i ziemię. Dzisiaj w wolnej Polsce śmie ksiądz drwić sobie z władzy, pragnąc w swojej wygórowanej ambicji pokazać, że on jest wszystkiem, że przed nim a nie przed nikim innym każdy ma ulec i jego słuchać. Postępek księdza należy napiętnować z oburzeniem i wzgardą tembardziej, że dobrodziej ten znany ze swej zachłanności i chytrości udaje na każdym kroku działacza społecznego i chciałby patronować wszystkim instytucjom po to naturalnie by mieć z tego jak najlepszy interes. Obłuda i perfidja ks. proboszcza znane nam są oddawna, jednak nie przypuszczaliśmy, że ksiądz ten w swojem sztucznym ascetyźmie wyzbył się wszystkich tych uczuć, które każdy z nas ma w swojej krwi, na dnie swej duszy. Znamy dużo, księży zasłużonych i gorliwych Polaków patrjotów a przytem doskonałych duszpasterzy. Nie będziemy potępiać ogółu duchowieństwa bo większość jego zasługuje niejednokrotnie na uznanie, ale stanowczo potępić musimy takich jak nasz ks. proboszcz, który rocznicy 3 maja nie uznaje a z wolnej, niepodległej Polski z pewnością jest niezadowolony. Zaiste godne żyda, Ukraińca czy Niemca a nie ks. katolickiego Polaka. *J. Sułowicz.*

Bochnia. Dnia 5 maja 1924 roku odbyło się w Bochni z całego powiatu zgromadzenie delegatów gminnych PSL. Salę Rady powiatowej zapełniono szczelnie. Sprawy polityczne i gospodarcze referował poseł dr Władysław Kiernik. W czterogodzinnej dyskusji zabierali głos: Kaczmarczyk, Brożyna, Piernik, Rudnik, Babicz, Mięsina, Kowalski, Brzękowski, Orzechowski, Stachnik, Sondel, Klimek, Kulma, Mazur, Sickierski, Matus i Nakielny. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Drowi Kiernikowi wyrażają serdeczną podziękę za gorliwą i owocną pracę poselską, oraz zupełne wotum zaufania.

2) Prezesowi Witosowi hołd i życzenie „Szczęść Boże“ w dalszej pracy dla Ojczyzny i ludu.

3) Piętnują z oburzeniem wiarołomnych posłów, którzy rozbili większość polską i osłabili siłę ludową.

4) Wzywają lud powiatu bocheńskiego do solidarności i skupiania się pod wspólnym sztandarem P. S. L. „Piast“ i potępiają wszelkie wichrzenia, które osłabiają siłę stronnictwa.

5) Wyrażają oburzenie posłom socjalistycznym Markowi i Bobrowskiemu, którzy podburzyli robotników polskich przeciw rządowi Witosa i spowodowali krwawe zajścia na ulicach Krakowa w dniu 6 listopada 1923 roku.

6) Domagają się bezwzględnej obrony rolnictwa przez otwarcie granic dla wywozu produktów rolniczych i obniżenie ceł na zagraniczne wyroby przemysłowe, niezbędne dla rolnictwa.

7) Domagają się od swoich posłów, by ci dołożyli starań, aby rząd dążył ze względu na rozwój dla podniesienia [illegible] przedsiębiorstw państwowych, celem ulżenia w ciężarach podatkowych.

8) Domagają się od posłów ludowych, aby dołożyli wszelkich sił i starań do rzeczywistego przeprowadzenia reformy rolnej.

9) Domagają się, by posłowie ludowi postarali się o wprowadzenie przedstawicieli ludowych do zarządu Banku Państwowego i innych instytucyj finansowych, a to ze względu na konieczną obronę ludu i rolnictwa.

10) Domagają się zniesienia posady jednego inspektora szkolnego w pow. bocheńskim i jednego weterynarza.

11) Domagają się rychłej dotyczącej ustawy o drobnych dzierżawcach.

12) Domagają się od rządu, aby nie szczędził pieniędzy na oświatę rolniczą.

13) Domagają się kredytów dla rolnictwa.

14) Domagają się wniesienia do ustawy zasadniczej noweli w tym duchu, by mniejszości narodowej, która tak wewnątrz państwa, jako też na zewnątrz, szkodliwą prowadzi politykę, odmówić równouprawnienia.

Okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, ludu polskiego, P. S. L. i jego posłów z prezesem Witosem na czele zakończono zgromadzenie.

Jan Matus, sekretarz.

Siedliska (p. Grybów). W Siedliskach od Grybów obchodziła tutejsze gmina wraz ze szkołą dnia 3 maja uroczyście „Święto Narodowe“. Wczesnym rankiem pobudka orkiestry miejscowej. Następnie pochód na nabożeństwo do kościoła. Po mszy świętej powrót dziatwy wraz z rodzicami i radnymi gminy do szkoły, gdzie jeden z gospodarzy wygłosił odczyt zebranym o Konstytucji 3 Maja. Poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje. W niedzielę po nieszporach w wypełnionej po brzegi sali szkolnej odegrała młodzież szkolna i starsza, wyszkolona przez swojego kierownika szkoły, Jana Żmudę, sztuczkę „Trzeci Maj“, podczas której młodzi aktorzy: Sowa Eugenjusz, Wałęg Franciszek, Karol Motyka, Olszewski Eugenjusz, Zosia i Hela Tarsianki, Hela i Janina Bajorskie i Antonina Lihacat byli po kilka razy oklaskiwani. Z dochodu czystego 23,500.000 marek polskich przeznaczono: na biednych w gminie 2 miljony 500 tysięcy marek polskich, na kościół miejscowy 1 miljon, na Zakład sierót w Grybowie 2 miljony, 11 miljonów na nagrody i bibljotekę dla dzieci, a 7 miljonów 200 tysięcy przesyłamy równocześnie przekazem szanownej redakcji do łaskawego podziału: 1 miljon na Dom wypoczynkowy, 1 miljon na Skarb Narodowy, 1 miljon na Dom akademicki, 1 miljon na Dom imienia Witosa, 1 miljon na Towarzystwo Szkoły Ludowej i 2 miljony dla biednych kalek, nie mogących pracować.

Jan Żmuda, kier. szkoły, Siedliska, Bobowa.

Matysówka p. Rzeszów. Dnia 11 maja b. r. odbył się w Matysówce wiec, w sali kancelarji gminnej; zgromadzili się włościanie z okolicznych wsi, a to z Matysówki, Zalesia, Słociny, Chmielnika i Kielnarowej w liczbie około 500 osób. Delegat P. S. L. „Piast“, p. Jan Mitka, przedstawił w zwięzłym i jasnym referacie ogólne polityczne położenie w państwie, w szczególności zaś porwanie włościaństwa, jego rozbicie na drobne stronnictwa bezsilne, brak silnej organizacji, któraby się przeciwstawiła innym warstwom.

Po referacie wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierało głos wielu włościan. W końcu uchwalono jedno-

211

głośnie rezolucje i wybrano zarząd do miejscowej organizacji stronnictwa, a mianowicie: Szczypek Marcin, jako przewodniczący, Niepsuj Władysław, zastępca przew., Płonka Jan, sekretarz, Lisowicz Franciszek, skarbnik. Rezolucje: 1) Zebrani na wiecu włościanie w dniu 11 maja, z gminy Matysówki, Zalesia, Słociny, Chmielnika i Kielnarowej, wyrażają pełne zaufanie P. S. L. „Piast", w szczególności prezesowi Witosowi, następnie **wyrażają pogardę i potępienie Plucie, Brylowi, Pawłowskiemu i tow. i żądają złożenia mandatów.**

Uchwalono następnie szereg rezolucyj w sprawach gospodarczych, któremi zajmie się zarząd okręgowy P. S. L.

Lisowicz Franciszek, członek miej. zarz. P. S. L.

Łukawiec Górny, p. Rzeszów. Na wiecu, odbytym dnia 29 kwietnia 1924 r. w Łukawcu Górnym, powiat Rzeszów, przemawiał delegat P. S. L. „Piasta" z Krakowa.

Przedstawił on zebranym, w liczbie przeszło 200 osób, ogólny pogląd na politykę w państwie, następnie najważniejsze ustawy, do których przeprowadzenia przyczynił się Klub Piastowców.

Napiętnował też p. delegat osłabienie siły stronnictwa przez wystąpienie z Klubu „Piasta" Dąbskiego i jego towarzyszy, oraz Pluty, Bryla, Pawłowskiego i kilku innych.

Wyłoniła się po jego przemówieniu ożywiona dyskusja, w czasie której podnoszono zasługi Klubu „Piasta", oraz osobiste zasługi prezesa Witosa, szczególnie na stanowisku premjera w r. 1920, w chwili największego niebezpieczeństwa Polski.

Następnie założono Radę Ludową miejscową (wiejską), składającą się z zarządu i pięciu członków.

W rezultacie wiecu powzięto uchwały następujące: 1) zredukować liczbę posłów; 2) przyznać większe prawa Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej; 3) posłowie winni brać djety tylko za czas, kiedy biorą udział w obradach Sejmu; 4) Sejm winien uchwalić otwarcie granic na sprzedaż produktów rolnych; 5) otwarcie emigracji.

Uchwalono wkońcu wyrazić wotum zaufania Klubowi „Piasta", a w szczególności prezesowi Witosowi, a wyrazy pogardy zdrajcy Plucie. *Franciszek Holewa*, sekr. zebrania. *Andrzej Jałówka*, przewodniczący Rady Ludowej P. S. L.

Boguchwała, (pow. rzeszowski). Dnia 4 maja odbył się w naszej wsi wiec, stronnictwa ludowego „Piast", na który przybył p. pos. Jedynak, z okr. ropczyck. Wiec zagaił p. Drozd miejscowy obywatel, wybrano przewodniczącego i sekretarza.

P. poseł w rzeczowym referacie przedstawił stosunki w Sejmie, powody połączenia się stron. „Piasta" z prawicą, korzyści z tego połączenia, scharakteryzował w krótkości posła Plutę i wspomniał o stratach jakie wynikły z odszczepieństwa tego pana, wkońcu poruszył kilka aktualnych spraw obchodzących lud. W dyskusji zabierali głos między innymi pp. Drozd i Domino z sąsiedniej wsi; obaj przedstawiali potrzeby i niedole wsi, poruszając także stosunki i nędzę tutejszych robotników rolnych. Na wniosek jednego z uczestników wiecu, poddano pod głosowanie następujące rezolucje: 1) Zgromadzeni wyrażają cześć i zaufanie p. prez. stron. Witosowi. 2) Wyrażają pogardę pos. ziemi rzeszowskiej, Plucie, potępiając jego rozbijacką robotę. 3) Domagają się, aby wszystkie na gruncie ludowym stojące stronnictwa nie rozbijały się, lecz szły razem. 4) Domagają się otwarcia granic dla bydła i trzody chlewnej — oraz rewizji ceł.

Rezolucje przez aklamację uchwalono.

Sebedowicz.

Burza z gradem.

Straszna burza z gradem nawiedziła dnia 30 maja b. r. po południu wsie: Bolestraszyce, Żurawice, Małkowice, Dunkowice, Hnatkowice, Zadąbrowie i część Drohojowa, pow. Przemyśl, wyrządzając szkody, jakiej nikt ze starych ludzi nie pamięta.

Żyta doszczętnie połamane, źdźbła, czyli słomka jest rozstrzaskana na drobne cząstki, tak, że wszelkie życie zamarło, tak na oziminie, jak i jarzynach — do tego stopnia, że ani kosić niema co.

Przechodząc w pół godziny po dokonanej katastrofie gradowej przez Żurawice i Małkowice, ujrzałem straszny obraz zniszczenia — jednę dolinę śmierci wszelkiego życia zbóż i roślin. Grad wielkości gołębich jaj potrzaskał, porozrywał, wbił w ziemię, a korzenie z ziemi powyrywał. Zaspy gradu pokryły ziemię, tak, że lato przemieniło się nagle w zimę.

Spotkałem grupkami ludzi, oglądających ten straszny obraz zniszczenia swego mienia, swej całorocznej nadziei, która przy tak ciężkiem położeniu gospodarczem świeciła nam, rolnikom, jako to lepsze jutro. Niestety, jedna chwila dokonała zniszczenia tego, co cały rok rolnik pielęgnował i taka rozpacz ogarnęła tych ludzi, że trudno opisać. Nawet widzowie płakali, cóż dopiero mieli robić biedni? Toteż darli sobie włosy z głowy, a słowa nikt z nich nie mógł przemówić, bo ciężki ból nie pozwolił. Cóż bowiem mamy robić, kiedy niema zboża na chleb, nie będzie paszy dla bydła, na zimę niema czem obsiać zniszczonych pól. Każdy rolnik, chcąc wypełnić swój obowiązek obywatelski, wypełnił go, ostatnie ziarnko sprzedając i płacąc podatek.

A czy rząd nasz również spełni swój obowiązek ojcowski względem nas, dzieci obywateli i wyrwie nas z tej nędzy, udzielając pomocy, by nasze bydło i my z głodu nie zginęli?

Odpowiedzi Redakcji.

Kita Stanisław: Jeżeli spór wisi w sądzie nieukończony, to niema co wnosić nowej skargi, lecz prosić o podjęcie wiszącego sporu. — **Marja Zioniowa, Stara Wieś:** Udziały pani nie przepadły, jeżeli pani je prawidłowo wypowiedziała i Towarzystwo dalej istnieje. Należy w sprawie wydobycia tych udziałów poradzić się naczelnika sądu. — **Stały czytelnik „Piasta", Mery, Francja:** Umowa w której podano fałszywą cenę kupna na szkodę skarbu państwa, jest nieważna i można ją obalić. Trzeba się z tem udać do adwokata. Pieniądze otrzymaliśmy. — **Piotr Myjkowski, Lichwin:** Moglibyśmy sprawę zbadać, gdyby była w którym urzędzie w Krakowie, jako w siedzibie „Piasta", natomiast do Tuchowa redaktor jechać nie może. — **St. Musiał, Baglenica:** Skoro już ktoś ma sklep tytoniowy nadany, to mu go już odebrać nie można, choćby on robił drugiemu konkurencję, chybaby dopuszczał się nadużyć i na tem został przyłapany. — **Józef Cholewa, Świątniki Górne:** Na karakony najlepszym środkiem jest tak zwana „zieleń szweinfurtska". Jest to proszek trucizna, który sypie się wzdłuż ściany, a po zasypaniu w izbie się nie śpi. Nazajutrz można izbę wymieść, karaluchów nie będzie. Zmiotki musi się spalić. — **Kocoń Józef, Wiercany:** Nowa ustawa przedłużająca drobne dzierżawy nie została jeszcze uchwaloną. Należy się bronić tem, że wypowiedzenie jest wedle ustawy niedopuszczalne, a pan bez wypowiedzenia ustąpi, jeżeli ustawy przedłużającej nie będzie. — **Jan Matlak, Trzebinia:** W roku 1920, 20 kwietnia

frank szwajcarski kosztował 35 marek pol., cena miljonówek w złotych będzie wkrótce urzędownie ogłoszona. — **Włościanin, Wielkopolska:** Po ustaleniu się naszej waluty nie zaraz Kasy będą udzielać pożyczek. Muszą pierwej do Kas tych napłynąć pieniądze, a składających jeszcze niema. Przyrzeczenie zapisu nie ma prawnego znaczenia. Żona zmarłego nic z tego przyrzeczenia nie skorzysta, chybaby przyrzekający chciał słowa dotrzymać. — **Wł. Kaczmarczyk, Miechów:** Od nadmiernych opłat skarbowych służy odwołanie, które wnieść należy do tej władzy, która opłaty wymierzyła. Termin jest 14-dniowy od doręczenia wezwania płatniczego. Żadne uboczne starania tutaj nie pomogą. Można jednak uzyskać pewne ulgi przez rozłożenie opłaty na raty, ale i o to trzeba pisemnie prosić i podać powody uzasadniające taką prośbę. — **Wł. Kijowski, Besko:** Wojskowych szkół chemicznych w Polsce niema. W Krakowie jest szkoła przemysłowa z wydziałem chemicznym, ale tutaj utrzymanie jest droższe niż w prowincjonalnem gimnazjum. — **Jan Baca, Bartoszówka:** Ponawiamy prośbę do pana i do wszystkich czytelników „Piasta" aby się do redakcji w sprawach procesowych toczących się już w sądzie nie udawali. Redakcja nie może na podstawie jednostronnego opisu sprawy dać dobrej rady, a nienależycie i jednostronnie poinformowana może dać niesłuszną poradę, która mogłaby proszącego narazić na najgorsze skutki. Porad prawnych w sprawach s ą d o w y c h udzielają naczelnicy sądów. — **Ł. D, Potok złoty:** Studnię dla potrzeb prywatnych musi sobie każdy swoim wykopać kosztem. Tylko w tych wypadkach, gdy studnia ma służyć użyteczności publicznej, mogą przyczynić się do jej budowy interesowane gminy, lub powiat, a poniekąd i Dyrekcja Ubezpieczeń. — **Rawski Wojciech:** Borówki suszone kupi chętnie każda apteka i zapłaci dobrą cenę. — **Czytelnik. W. S.:** Pieniądze nadeszły, książeczkę wysłano. Co do gruntu, to jeżeli przy ugodzie odrazu nastąpiło oddanie gruntu w posiadanie i pan grunt ten używa, to umowa musi być dotrzymana i trzeba od matki żądać, by ta w sądzie podpisała, dla przeprowadzenia zapisu przez hipotekę. **Łodziak Kazimierz, Synowódzko:** Jeżeli majątek pana wartał 1 lipca w gruncie i budynkach więcej niż 40,000.000 mkp. a w sprzętach więcej niż 60,000.000 mkp., to pan jest obowiązany płacić podatek majątkowy. Przed kilku miesiącami była w „Piaście" tabela, ile się płaci podatku od wartości majątku, jak się majątek szacuje. Dzień 3 maja jest świętem państwowem, takiem samem jak każda niedziela, dlatego w dniu tym nie pracuje się bez względu na narodowość. — **B. J. Budy Łańcuckie:** Władze amerykańskie nie przyjmują do swego wojska, które zresztą jest bardzo nieliczne, nikogo prócz swych obywateli. — **Panek Jan, Chmielów:** Sprawę przesłaliśmy Klubowi P. S. L. „Piast" do poparcia. Bez tego podanie nie będzie przychylnie załatwione, skoro już raz była odmowa. Należytość za stemple leży w administracji do dyspozycji pana. — **Prenumerator „Piasta" B.:** O koncesję na wyszynk napojów alkoholowych wnosi się podanie do województwa przez starostwo. Do podania należy dołączyć dowód obywatelstwa polskiego, świadectwo moralności, przychylną opinję gminy, w której gospoda ma być otwartą. Co do losów zagranicznych, to informacji udzielają za opłatą biura informacyjne. W Krakowie ma takie biuro Jakób Eibenschütz, Rynek gł. W wyjaśnienia lekarskie wdawać się nie możemy; rzecz przez pana poruszona nie da się wyjaśnić w odpowiedziach redakcyjnych". — **M. P., Garbek:** Z prośbą o przyjęcie do policji państwowej, najlepiej zwrócić się wprost do min. spraw. wewn. w Warszawie. ul. Nowy Świat Nr 69. Przy dołączeniu odpisów dokumentów t. j. świadectwa urodzin i chrztu, obywatelstwa polskiego i służby wojskowej, a w podaniu trzeba opisać dotychczasowy przebieg życia. — **Adam Para, Jóźwiny:** O drzewie dowie się pan, pisząc do inż. Milana w Grybowie, o hodowli drobiu i książkach w tej materji da panu dobrą informację Małopolskie Tow. Rolnicze, Kraków, Plac Szczepański 8. — **Stanclik Stanisław, Wilamowice:** O wykaz książek szkolnych należy zwrócić się wprost do księgarni Gebethnera albo Czerneckiego lub Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek gł. — **Władysław Wójtowicz, Gizowa:** Wiadomości udzieli panu cukrownia Chodorów lub Przeworsk. — **Olma Franciszek, Kozy:** Z dzierżawy do 6 morgów nie może was właściciel usunąć. Wprawdzie ustawa o ochronie drobnych dzierżawców kończy się w tym roku ale będzie niewątpliwie z pewnemi zmianami przedłużona. Dlatego nie należy z dzierżawy ustępować, ani na inny grunt, zwłaszcza gorszy, się dać przenieść. — **Mikoś Kazim, Golcowa:** Sprawę przesłaliśmy Klubowi posłów piastowych, do odpowiedniego przedstawienia jej rządowi. — **Franc. Slmak, Wąsosz:** Trzeba najpierw w Sądzie okręgowym cywilnym przeprowadzić uznanie brata za zmarłego. Potem w Sądzie powiatowym musi być przeprowadzone postępowanie spadkowe po bracie i musi być dekret dziedzictwa na żonę jako siostrę i spadkobierczynię, dopiero wtedy można będzie ze skutkiem zarządać kwoty 600 koron, oczywiście w dzisiejszej wartości tych pieniędzy. — **Bajorek Stan., Mikulice:** Sprawę przesłaliśmy p. posłowi Kiernikowi, dla przyspieszenia jej w min. spraw. wewn. — **W. M.:** Niestety i my nie możemy panu wskazać drogi do posady, bo jej nie znamy. Do policji ze względu na wiek pana już nie przyjmą. — **J. M., Złotniki:** Trzeba czekać powołania. — **Jastrzębska Józ., Stryj:** Rozporządzenie waloryzacyjne z dokładnem objaśnieniem było wydrukowanem w Nr. 22 „Piasta".

W jedności chłopskiej siła!
Piast — to jedyne stronnictwo chłopskie!

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

INSTYTUT WETERYNARJI
KRAKÓW, UL. CZYSTA 16
sprzeda najwięcej dającemu nawóz od około 50 koni na czas do dnia 31 grudnia 1924 r. Zgłoszenia wraz z 10% wadjum oferowanej ceny należy złożyć do godziny 12-tej dnia 10 b. m. w administracji Instytutu. 406 1 2

FABRYKA SUKNA I KOŁDER
A. KALIŃSKI
Białystok, ulica Lipowa L. 29
poleca swoje wyroby: sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane.
Uwaga! Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo.
Firma dostarczyła na zamówienie pani prezydentowej Wojciechowskiej 100 kołder dla zakł. sierót w Warszawie
399 1 3

W ZIELONE ŚWIĘTA

i na wycieczkach nie powinno nigdzie zabraknąć znakomitych i zdrowych wódek i likierów fabryki

T. IMMERGLÜCK

KRAKOW, PRĄDNIK CZERWONY

za rogatką Warszawską i drugą rzeką. — Telefon Nr 3510.

Ceny fabryczne, konkurencyjne. — Sprzedaż odbywa się w celach reklamowych.

Dla Kółek rolniczych, kooperatyw, odsprzedających znaczny rabat.

Specjalne udogodnienia w warunkach spłaty. Sprzedaż od jednego litra wzwyż.

Baczność na adres!

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą od 5 litrów wzwyż, za nadesłaniem 10% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem. Cenniki na żądanie. 402

Bracia Polacy!

Niech każdy popiera hasło **„Swój do swego"** i wszystkie towary kupuje tylko gwarantowanej dobroci w firmie chrześcijańskiej M. Rzeźnik, Łódź, ul. Krucza L. 24, gdzie po cenach fabrycznych, ze starych zapasów, każdy tanio i dobry towar otrzyma. Każdy kupując u chrześcian przekona się, iż żydowska tandeta nic nie warta, chociaż może tańsza. Jak dotąd codziennie wysyłany przeszło 100 paczek i każdy jest zadowolony. Żądajcie pisemnie za zaliczką pocztową, płaci się po otrzymaniu towaru. 14 sztuk resztek tylko 22 złote 22 gr., a mianowicie 3 metry na mocne ubranie męskie, 3 lub 4 m na ubranie damskie, 3 m na koszulę, 6 sztuk najlepszych chusteczek, 1 para pończoch, 1 para skarpetek, 1 chustka letnia lub ciepła wełniana, 2 szpulki nici. Wszystko razem tylko 22 zł. 22 gr., na które każdego stać zapłacić, ten sam zaś komplet, lecz towary gatunku najlepszego kamgarnowe, w tem na ubranie męskie czysta wełna za 14 sztuczek 77 złotych 77 gr., za komplet i dobroć gwarantuję. Komplety podszewki pod ubrania męskie 8 złotych 90 gr. za cały komplet podszewki, prócz tego polecamy Maringo kamgarn lub sukno czarne i kolory wedle życzenia po 13 złotych 45 gr. metr; sukno nadaje się też na sutanny dla księży. Kort na codzienne ubrania męskie po 6 złotych metr, cajgi podwójne po 2 złote 78 groszy metr, płótna białe i kolorowe od 94 groszy do 1 zł. 44 gr. za metr, płótno na pościel i wsypy po 1 zł. 33 gr. metr. Chustki letnie po 1 zł. 10 gr. sztuka, oraz wszelkie gatunki towarów po cenach najtańszych, na które wysyłamy cenniki darmo.

Uwaga! Tym, co nadeślą całą należytość za towar zgóry, dodajemy darmo 6 sztuk chusteczek. Towary wysyłamy za zaliczką pocztową. O zadatki prosimy. 367 3 3

Wszelką korespondencję prosimy adresować:

Najtańsza, Chrześcijańska sprzedaż manufaktury

M. RZEŹNIK, ŁODŹ,

ulica Krucza L. 24. — Skrzynka pocztowa Nr 34.

Konto P. K. O. Nr 62.303. Zagranicę wysyłamy też po nadesłaniu pieniędzy w liście. Czytelnikom tego pisma dajemy 1 śliczną książkę darmo przy zamówieniu.

Sanatorjum

i zakład wodoleczniczy Dra Kupczyka, Kraków, ulica Szujskiego L. 11. — Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, cukrzyca. 354 5 5

Jan Rędziniak, ur. w 1893 r., syn Mikołaja, w Gwoździance, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sanoku. 391

Poznaj siebie!

Kim jesteś? Kim być możesz?

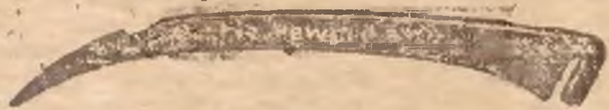
Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swojego, lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową, szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum, Miss Evigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu 3 złotych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoką. Osobiście przyjmuje od godz. 12—7 po poł. Doświadczenia naukowe p. Szyllera-Szkolnika, zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej. — Katalog ilustrowany darmo.

Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 370 2 2

Adres: Warszawa, Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik ul. Piękna L. 25, pokój Nr 14, telefon 506-09.

KOSY ręcznie kute

powszechnie znane ze swej dobroci



z angielskiej stali

w dług.	80	85	90	100	110	120	cm.
za 1 szt.	6·50	7·—	7·50	8·50	9·50	10·50	zł.

dostarcza odwrotnie pocztą za zaliczeniem.

Przy odbiorze 1 tuzina daję 1 kosę gratis.

F. ADAMCZAK, POZNAŃ, Wały Królowej Jadwigi II.

393 2 5

Potrzeba zaraz 4—5 dziewcząt do robót sezonowych w parku. Wiadomość: Płaszów, XXI, dwór. 398

IGNACY CYPRES wysyła za nadesłaniem 30 gr. interesujący cennik zegarków, instrumentów muzycznych i wszelkich artykułów codziennego zapotrzebowania.
Kraków, ul. Szewska 13/P.
387 2 0

Potrzebny uczeń w wieku 14—15 lat do handlu towarów kolonjalnych i delikatesów Wojciech Olszowski, Kraków, Mały Rynek. 357 3 3

Gotowe ubrania męskie i dziecięce, niezrównanej trwałości, własnej fabrykacji, sprzedaje po cenach zniżonych
„SZATNIA"
RZESZÓW, ULICA SOBIESKIEGO L. 1.
Wielki wybór różnych materyj. 389 2 2

POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE
TOW. AKC.
(DAWNIEJ MAX FALCK I SKA)
w GRUDZIĄDZU
CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK
ROCZNA PRODUKCJA 15.000.000 SZTUK

POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ
KARPIOWĄ, ŻŁOBIONĄ i RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i dziurawkę różnych formatów.
394

KOSY oryginalne styryjskie
Schroeckenfuxa
- ze znakiem **„MAŁA KOSA"**
SIERPY oryg. angielskie i wiedeńskie,
OSEŁKI fińskie „Krokodyl"
pierścienie do kos, młotki i babki
polecają:
Krzysztof BRUN i Syn
w Warszawie, plac Teatralny.

Jadalną esencję octową
poręczoną 80%
sprzedaje odsprzedawcom w demjonach 5 do 60 kg., jakoteż w oryginalnych flaszkach od 100 do 500 gramów firma: 381 3 5
Przemysł esencji octowej „KWAS"
Kraków XXII, Kalwaryjska 66. Telef. 2258.

Dr FRANCISZEK BARDEL
adwokat i współpracownik »Piasta« prowadzi kancelarję adwokacką wspólnie 277 8 0
z adw. Dr BOLESŁAWEM ROZMARYNOWICZEM
W KRAKOWIE, MAŁY RYNEK L. 1, I PIĘTRO.

NA RATY!
Poleca się ubrania męskie i dziecięce, raglany, jakoteż płaszcze damskie w wielkim wyborze. Przekonacie się, że kupicie 25% taniej niż wszędzie, tylko u firmy
EMMER
Kraków, św. Gertrudy 16
400 wejście przez sień.

KREDYT TRZYMIESIĘCZNY!



Celem jak największego rozpowszechniania naszych wyrobów i dawania możności szerokiej publiczności korzystania z naszych kredytów, postanowiliśmy wysyłać nasze towary zamiejscowym klientom na kredyt trzymiesięczny. Cennik naszych towarów niżej podajemy. Posiadając na składzie ogromne zapasy towarów, jesteśmy w stanie sprzedawać je po cenach najtańszych i na warunkach najdogodniejszych.

MATERJAŁY UBRANIOWE MĘSKIE:

Materjał „Angle", nadzwyczaj trwały w noszeniu, w krateczki, albo w delikatny deseń. Cena za 3 metry na całe ubranie męskie 15, 25, 35 i 40 złotych.

Materjał „Boston", czarny granat lub marengo. Cena za metr 6 złotych.

Materjał „Chanteclair", jasny, na ubrania wiosenne, szary lub bronzowy. Cena za metr 10 złotych.

„Bostony" w najlepszych gatunkach, czarne i granatowe, na garnitury męskie i damskie kostjumy. Cena za metr 12 i 18 złotych.

Materjały spodniowe mocne i ładne, gładkie albo w białe paski na tle czarnem, specjalne do ubrań wizytowych. Cena za metr 9, 12 i 15 złotych.

„Plusz" w prążki, we wszelkich kolorach, na ubrania sportowe i spodnie, nadzwyczaj mocny i ładny. Cena za metr 5 i 7 zł.

Do każdego ubrania męskiego posiadamy na składzie pełne komplety podszewek pod cały garnitur, ze wszystkiemi dodatkami. Cena za komplet gat. A 9 złotych, gat. B 10 złotych, gat. C 13 złotych.

Materjały wojskowe specjalnie na mundury dla pp. Wojskowych wysyłamy po cenie za metr 5, 7 i 9 złotych.

„Demi" na palta i płaszcze, gładki, w dobrym gatunku lub jasny, po lewej stronie w kratkę. Cena za metr 6, 8 i 10 złotych.

Sukno uczniowskie na ubrania i mundury uczniowskie, koloru zielonego, czarnego lub granatowego. Cena za metr 4 i 6 zł.

„Cajg" na ubrania robocze i dziecięce, nadzwyczaj trwały materjał podwójnej szerokości, w najlepszym gatunku. Cena za metr 4 i 6 złotych, pojedynczej szerokości 2 i 3 złote

DZIAŁ PŁÓCIEN I TOWARÓW BIAŁYCH:

Płótno „Extra" podwójnej szerokości, na bieliznę Cena za metr 1·20, 1·50 i 1·80 zł.

Sztuka płótna 17 metrów 20·40, 25·50 i 30·60 zł.

Płótno „Dymka" specjalny materjał na kalesony, nadzwyczaj mocny. Cena za metr 1·20, 1·50 i 1·80 zł.

Płócienka na sukienki, fartuszki dziecięce, w desenie i kolory trwałe, nie blaknące w praniu. Cena za metr 1 i 1·25 zł.

Zefiry na koszule męskie, w najmodniejsze desenie i pasy. Cena za metr 1·20 i 1·50 zł.

Surówka na pościel. Cena za metr 1 złoty.

Flanele francuskie na bluzki, suknie i szlafroki. Cena za metr 95 gr. i 1·25 zł.

Płótno „Tyk" gęste, nie przepuszczające pierza, czerwone, gładkie. Cena za metr 1·20 i 1·50 zł.

Płótno na poszwy, kolorowe, w kraty lub w deseń, we wszelkich żądanych odcieniach. Cena za metr 1·20 i 1·50 zł.

Prześcieradła normalnej szerokości, długości 2 metry, za sztukę 4·50 i 5·50 zł.

Obrusy białe na 6 osób, w białe kwiaty lub desenie, za sztukę 7 zł.

Ręczniki waflowe lub gładkie, normalnej szerokości, za sztukę 2 i 2·25 zł.

DZIAŁ BIELIZNY GOTOWEJ:

Koszule męskie dzienne, zefirowe, z 2-ma kołnierzykami, desenie modne. Cena za sztukę 9, 11 i 12 zł.

Koszule robocze i sportowe, uszyte wraz z kołnierzykami, z bardzo trwałego zefiru. Cena za sztukę 3·50 i 4 zł.

Kalesony męskie po 3·50 zł. za parę.

Koszule męskie nocne, z białego płótna, dobrze skrojone, za sztukę 3·50 i 4 zł.

Koszule damskie płócienne i batystowe, haftowane, za sztukę 3 i 3·50 zł.

Chusteczki do nosa męskie i damskie, płócienne lub batystowe. Cena za tuzin 3, 3·50, 4 i 5 zł.

Skarpetki i pończochy wigoniowe i jedwabne. Cena za pół tuzina 5, 7, 9 i 10 zł.

KOŁDRY I KAPY:

Kołdry bajowe ciepłe i lekkie, w ładne desenie ciemne lub jasne, za sztukę 6 i 7 zł.

Kołdry bajowe dziecięce, za sztukę 3 i 3·50 zł.

Koce pluszowe miękkie, o pokładzie czystej wełny, gładkie lub deseniowe, za sztukę 7, 8, 10 i 12 zł.

Kapy pikowe na łóżka i stosownie do nich **obrusy,** za sztukę 4 i 5 zł.

Kapy watowe kryte piękną satyną, na dobrej wacie białej podszewka mocna, jasna, Cena za sztukę 20 zł.

Chustki zimowe duże i ciepło, z frandzlą, czysto wełniane puszyste, za sztukę 12 i 15 zł.

Chustki letnie w ładne kraty lub gładkie, za sztukę 7, 8 i 9 zł.

MATERJAŁY DAMSKIE:

Szewioty podwójnej szerokości, we wszystkich najmodniejszych kolorach, na suknie i kostjumy. Cena za metr 3 i 3·50 zł.

Boston kostjumowy, czarny, granatowy lub szary, w desenie. Cena za metr 7, 9 i 10 zł.

Jedwab „Liberti" na suknie i bluzki, połyskliwy i delikatny, w najmodniejszych pięknych kolorach. Cena za metr 4 i 4·50 zł.

Satynka francuska gładka lub w kwiaty, na podszewki do płaszczy damskich i kostjumów. Cena za metr 3 zł.

Trykotina jedwabna na suknie i bluzki, w najróżnorodniejszych kolorach, bardzo efektowny materjał, imituje w zupełności jedwab, bardzo szeroki (na suknię potrzeba $1\frac{1}{2}$ do 2 metrów). Cena za metr 7 i 8 zł.

WARUNKI WYSYŁKI TOWARÓW NA KREDYT:

1) Każdy czytelnik tego pisma, który przyśle nam zamówienie wraz z zobowiązaniem, wyciętem z niniejszego ogłoszenia, ma prawo na otrzymanie towaru na kredyt.
2) Zamówienie nie może wynosić mniej niż 120 złotych. Przy odebraniu towaru z poczty płaci zamawiający tylko $\frac{1}{3}$ część zamówienia, resztę zaś po upływie 3-ch miesięcy od dnia zamówienia.
3) **Bez ryzyka.** Jeżeli się towar nie spodoba, przyjmujemy z powrotem i zwracamy zapłacone pieniądze wraz ze zobowiązaniem

ZOBOWIĄZANIE.

Niniejszem zamawiam w firmie „EKSPORT POLSKI" w Warszawie, ul. Dzielna L. 25, towarów na ogólną sumę .... zł. .... gr. $\frac{1}{3}$ część tej sumy zapłacę przy odbiorze paczki, resztę zaś obowiązany jestem zapłacić po upływie trzech miesięcy od dnia dzisiejszego.

Z poważaniem

....

...., dnia .... 1924.

(Wyciąć i przysłać wraz z zamówieniem). 397

Zamówienia prosimy adresować:

DOM TOWAROWY „EKSPORT POLSKI" WARSZAWA DZIELNA 25

Wydawca. Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.